Nr. 196. Kraków, 30 Sierpnia — Czwartek. Rok 1877.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**

**W Krakowie:** Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Wrzesień . . . . . . . . . . złr. 2·50

Od 1go Września do końca Grudnia „ 8.—

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

## Kraków 29 sierpnia.

Adres, który miał wczoraj przyjść pod obrady sejmu lwowskiego, nie został dotąd postawionym na porządku dziennym i jak nam doniesiono wczoraj, postawionym będzie dopiero w sobotę, to jest w dniu prawdopodobnego zamknięcia sejmu.

Nie wiemy dokładnie, jakie były powody tego odkładania.

W każdym razie obrót, który bierze sprawa adresowa, nie zupełnie jest zadawalniający.

Wobec groźnej dla narodu polskiego sytuacyi dzisiejszej, wobec sprawy wschodniej i położenia żywiołu polskiego pod panowaniem Rosyi, taki adres sejmu galicyjskiego może mieć znaczenie i doniosłość polityczną, któryby przyjętym mógł być przychylnie przez koronę. Adres stwierdzający, że w tak trudnych chwilach i ważnych okolicznościach kraj nie poświęcając swoich zasad, umie zastosować się do ogólnego położenia monarchii, umie wznieść się czynem — choćby wstrzemięźliwości, do wysokości wspólnego stanowiska, mógł dziś wzmocnić stanowisko narodu polskiego i w takim adresie słusznie powinna była znaleść umieszczenie poprawka pp. Szujskiego i Wodzickiego wniesiona na Kole. Aktem politycznym byłby taki adres, inny byłby tylko manifestacyą.

Pierwotny projekt adresu widocznie pod wpływem tych prawd był pisanym, niemi się też przejął i postawił je na świeczniku. Obecny mniej odpowiada tym politycznym warunkom, a przedostatni jego ustęp jest zdaniem naszem niepolitycznym a nie prowadząc do celu, staje się na dzisiaj zbytecznym.

Adres, który w dzisiejszych okolicznościach przyjęłaby korona, byłby dla Austryi argumentem za nami.

Bądźmy o tem przekonani, że my adresem nie popchniemy w naszym kierunku wypadków europejskich, ale adresem moglibyśmy je przeciw nam pobocznie skierować.

Wobec obrotu, który bierze sprawa adresowa, mógł poseł Zyblikiewicz śmiało przypomnieć, że od początku był przeciwnym wszelkiemu adresowi. Było to jasne, uczciwe i śmiałe stanowisko, wynikające niezawodnie z przekonania, że trudno będzie podołać zadaniu nieszkodliwego a politycznego w dzisiejszych okolicznościach adresu. Ci, którzy więcej mieli pod tym względem ufności, przekonać się mogli, że w trudnych wprawdzie warunkach, lecz w ważnych okolicznościach, sejmowi lwowskiemu nie łatwem było właściwie przemówić, to jest znaleść, czy też zachować tę polityczną miarę w przemówieniu, która mogła mu dziś nadać znaczenie, już tem samem, że dozwoliłaby rządowi jeżeli nie usłuchać, to wysłuchać głosu sejmu.

Od początku granice nie manifestacyjnego, ale politycznego adresu nakreśliło, zdaniem naszem, programowe a doniosłe przemówienie Marszałka przy otwarciu sejmu, które w całej Polsce znalazło wielki a sympatyczny rozgłos.

Obecnie pozostaje nam tylko czekać zamknięcia tego epizodu, a stosownie do tego, w jaki zakończy się on sposób — manifestacyjny, czy polityczny, przyjdzie go nam ocenić. W pierwszym wypadku będzie on dla nas miał znaczenie dnia jednego, w drugim miałby doniosłość praktyczną i programową, jak je miało przemówienie Marszałka.

---

Podajemy dziś zmieniony projekt adresu, który ma być wniesiony w Izbie. Pierwotny projekt zamieściliśmy w *Czasie* z d. 24 sierpnia.

*Sprawozdanie Komisyi adresowej.*

Wysoki Sejmie!

Komisya wysadzona na wniosek posła Grocholskiego dla ułożenia adresu do Najjaśniejszego Pana, przedkłada Wysokiemu Sejmowi załączony projekt adresu do uchwalenia.

Uchwała ta załatwi jednocześnie przekazane komisyi adresowej petycye, tyczące się tego samego przedmiotu do L. 248, 254, 255, 256, 314, 315, 346, 352, 353, 354, 366, 410, 411, 412, 453, 454, 460, 470 i 494.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1877.

Przewodniczący i sprawozdawca
*Grocholski.*

Najjaśniejszy Panie!

Nowo wybrany Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem niebyłby szczerym tłumaczem uczuć i przekonań ożywiających ludność tego kraju, gdyby przystępując do pracy, do której jest powołanym, nie złożył u stopni Tronu przedewszystkiem zapewnienia niezłomnej wierności i przywiązania do Twojej Najjaśniejszy Panie! najdostojniejszej osoby i do Twego pełnego chwały panującego Domu.

Z wdzięcznością przechowujemy w naszych sercach pamięć wspaniałomyślnego Aktu, którym WCesarska i Królewska Apostolska Mość raczyłeś powołać wierne ludy do współudziału w wykonywaniu władzy ustawodawczej.

Nieustanną około dobra kraju tego pieczołowitość uznajemy w tych postanowieniach Najwyższych, któremi raczyłeś Najj. Panie! przywrócić nam pierwszy i niezbędny warunek narodowego rozwoju, otwierając szeroką drogę wykształcenia w ojczystej czerpanego mowie. Tobie Najj. Panie! zawdzięczamy przywrócenie języka naszego w rządzie, w sądach i w szkołach. Tobie utworzenie najwyższej Instytucyi naukowej, która imie Twoje zapisała obok wiekopomnych założycieli najstarszego w Polsce uniwersytetu. Wdzięczność nasza dla Najdostojniejszego Dawcy swobód i krzewiciela oświaty jest tem żywszą, że z wszystkich ziem polskich ta jedynie dzielnica pod dobroczynnem berłem Waszej CKApostolskiej Mości cieszy się bezpiecznem używaniem najdroższych dla ludzkości skarbów: wiary, narodowości, oświaty.

Ufne w mądrość i łaskawość Monarchy poprzednie sejmy wypowiadały otwarcie potrzeby i życzenia kraju. Treścią wypowiedzianych życzeń było zawsze rozszerzenie samorządu krajowego w zakresie ustawodawczym i administracyjnym. Ich podstawą była odrębność tego kraju od innych krajów Monarchii pod względem jego historycznej przeszłości, pod względem narodowym, społecznym i pod względem stosunków ekonomicznych. Ta odrębność wymaga niezbędnie odrębnego Galicyi w Monarchii stanowiska.

W słowach z wysokości Tronu niejednokrotnie wypowiedzianych czerpiemy ufność, że przyjdzie czas, w którym sejmowi i władzom krajowym zostanie przyznany taki zakres działania, jakiego się dla nich Galicya ze względu na dobro kraju zespolone z dobrem całego Państwa domagała i zawsze domagać będzie.

Odjęcie Sejmowi ważnej w statucie krajowym zawartej prerogatywy przez ustawę państwową ufności tej w niczem nie osłabiło, jakkolwiek nie zdołaliśmy przeboleć utraty prerogatywy będącej wyrazem politycznej indywidualności naszego kraju.

Żądań kraju, obrazu potrzeb naszych nie przedstawiamy teraz w formie ściśle określonej, bo nie pora wznawiać wewnętrzne spory, kiedy wypadki wielkiej doniosłości wymagają skupienia wszystkich sił i całej potęgi Monarchii.

Pod hasłem przywrócenia praw narodowych, pod hasłem jedności religijnej i plemiennej, wzniecono u granic Monarchii krwawą wojnę. Wojna ta odsłania dążności, których ostatecznym celem jest ujarzmienie wszystkich narodów słowiańskich w imię panslawizmu. Tak dążności te, jak i środki używane do ich przeprowadzenia, groźne są dla monarchii Austryackiej.

Oświadczenia rządów obu części Cesarstwa są nam pożądaną rękojmią, że Monarchia nie jest skrępowana żadnemi zobowiązaniami i budzą w nas otuchę, że nie wstąpi na drogę, na którejby jej potęga ułatwiała owym dążnościom zwycięstwo.

Nieprzepartym wałem przeciw tym zatrważającym prądom mogą być jedynie te narody słowiańskie, które nie chcą się zrzec swej narodowej odrębności.

Naród polski wierny swemu, dziesięcio-wiekową historyą stwierdzonemu posłannictwu, w pełnem poczuciu swej niezliczonemi ofiarami i cierpieniami niespożytej żywotności, nigdy się nie zrzeknie swej odrębności narodowej.

Takim ożywieni duchem, z zapałem pójdziemy za głosem Waszej Cesarskiej Mości w chwili, w której do czynnej obrony interesów Monarchii przeciw grożnym dla niej dążnościom powołasz wierne Twe ludy.

Składając to oświadczenie u stopni Tronu, przejęci wiernością i miłością dla Ciebie Najjaśniejszy Panie! prosimy Boga, aby Cię najmiłościwszy Cesarzu i Królu wspierał zawsze Swą wszechmocną i świętą opieką.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Lwów** 28 sierpnia.

*(12-te posiedzenie Sejmu).*

Po załatwieniu zwyczajnych formalności odczytano wniosek hr. Mycielskiego, wzywający rząd o wprowadzenie w wykonanie podziału terytoryalnego przez Sejm uchwalonego, poczem Komisarz rządowy na zapytanie co się dzieje ze zrównaniem feryj szkół średnich z feryami w uniwersytetach, odpowiada, że sprawa ta jeszcze zalega w Ministerstwie.

Przechodząc do porządku dziennego Sejm załatwia sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1876.

Sprawozdawcą jest p. Zyblikiewicz.

Komisya budżetowa podnosi, iż Sejm zamknięcia rachunków z roku 1876, nie jest wstanie podobnie jak i poprzednich zamknięć rachunkowych ani zbadać, ani też merytorycznie ułatwić, raz dla tego, że rząd przedkłada rachunki dopiero od roku 1871, poprzednie nie są Sejmowi znane, a powtóre, że Sejm przedstawionych powyżej pretensyj Skarbu Państwa do kraju żadną miarą uznać nie może, gdyż jak wiadomo powinności urbaryalne zostały patentem cesarskim z dnia 17 kwietnia 1848 nie na koszt kraju, jak to wysoki rząd obecnie zdaje się pretendować, lecz na koszt skarbu państwa zniesione, i dla tego też nie rząd od kraju swoich subwencyj, lecz kraj od skarbu państwa żądać ma prawo zwrotu tych sum, które na fundusze indemnizacyjne dotąd wyłożył.

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi:

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonych mu zamknięć rachunkowych funduszów indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej, Zachodniej i W. Ks. Krakowskiego z roku 1876 a przyjmuje jedynie do wiadomości z zastrzeżeniami na poprzednich sesyach przy zamknięciach rachunkowych uchwalonemi.

„Z uwagi zaś, że z funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachodniej pobrane zostały w roku 1875 i 1876 jego pozostałości rachunkowe do funduszu indemnizacyjnego Galicyi Wschodniej, raczy wysoki Sejm uchwalić:

„Sejm wzywa c. k. Namiestnictwo, aby kwoty z funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachodniej na rzecz funduszu Galicyi Wschodniej pobrane, również jak i kwoty, któreby w przyszłości pobrane być miały, utrzymywało w ewidencyi celem zwrócenia tych kwot w swoim czasie funduszowi indemnizacyjnemu Galicyi Zachodniej.“

Wnioski te uchwalono bez rozpraw.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie o kredycie dodatkowym dla Rady szkolnej krajowej na r 1877, który okazał się potrzebnym w sumie 19226 złr. Sprawozdawcą był p. Smarzewski. P. Zyblikiewicz wniósł, aby przedmiot ten odroczyć aż do narad komisyi budżetowej, ponieważ funduszem pozostałości kasowych nie można rozporządzać, póki nie będzie wiadomą jego wysokość. Wniosek ten przyjęto, gdyż i sprawozdawca na niego się zgodził.

Na wniosek tego samego sprawozdawcy uchwala Izba dalej:

Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową do wydatkowania w ciągu lat budżetowych 1877 i 1878 na zaliczki zwrotne dla gmin na budynki szkolne tej kwoty, która w rubryce I. wydatków krajowego funduszu szkolnego w roku 1876 zaoszczędzoną została, a to o tyle, o ile ta kwota na podstawie uchwały z dnia 8 kwietnia 1876 w czasie tą uchwałą oznaczonym, nie została zużytkowaną.

Z porządku dziennego odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkół w Dublanach w zarząd kraju do komisyi kultury krajowej, poczem X. Sawa krótko motywuje swój wniosek w sprawie uregulowania kopytkowego, który to wniosek na ostatniem posiedzeniu w ciągu dyskusyi postawił, gdzie jednakże takowy jako samoistny uznano i regulaminowo traktować uchwalono. Wniosek ten opiewa:

Wzywa się Wydział krajowy, żeby udzielanie koncesyj na kopytkowe tak uregulował, iżby po kilku latach wszystkie koncesye w kraju expirowały. W trakcie tego czasu przedłoży Wydział krajowy Sejmowi opracowany projekt co do zasad, wedle których przy udzielaniu lub odmawianiu koncesyj na kopytkowe postępować należy.

Wnioskodawca powołując się na swe dawniejsze przemówienia prosi o odesłanie wniosku do Wydziału krajowego, jako komisyi, co też uchwalono.

Następuje sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wykończeniu budowli zakładu obłąkanych w Kulparkowie i złożeniu aktu kolaudacyjnego.

Komisya szczegółowo przedstawia potrzeby zakładu Kulparkowskiego zgodnie z Wydziałem krajowym, oświadcza jednak zarazem, że aktu kolaudacyjnego trutynować niemogła dla braku czasu.

W dyskusyi ogólnej zwraca uwagę p. Zyblikiewicz, że wniosek Komisyi, aby wydatki potrzebne pokryć z pozostałości kasowych z r. 1877, nie powinien być przyjęty, ponieważ niewiadomo, czy jakie pozostałości będą.

Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział pp. Pietruski, Krukowiecki, Chrzanowski i sprawozdawca p. Hoszard, zmieniono odpowiednio do przemówienia p. Zyblikiewicza ust. II wniosków i uchwalono wszystkie wnioski bez dalszej dyskusyi ryczałtowo.

Opiewają one:

I. Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby cały akt kolaudacyjny przedłożył ponownie na przyszłej sesyi sejmowej Sejmowi do zbadania.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na r. 1877 i 1878, na wypłacenie reszty należytości za roboty wykonane w dawnej części zakładu, w kwocie 835 złr. $64^{1}/_{2}$ ct.

III. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt z pozostałości kasowych r. 1877, na wypłacenie reszty należytości za wykonane roboty i pozostałe materyały budowlane, w myśl kontraktu z 2 maja 1875 r. w kwocie 8,071 złr. $89^{1}/_{2}$ ct.

IV. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt z pozostałości kasowych r. 1877, na wykończenie robót w budynku głównym zakładu na Kulparkowie, niemniej w budynku ekonomicznym, w łazienkach, w korytarzach i między budynkami, w kwocie 9,802 złr. 90 ct.

---

## Część literacko-artystyczna.

### FIZYCZNY SKŁAD
### SŁOŃCA

*według wypadków ostatnich badań astronomów, fizyków i chemików przedstawiony*

przez

**J. K. Steczkowskiego**

b. profesora Uniwersytetu Jagielońskiego.

(Dalszy ciąg).

Aż do wynalezienia teleskopów tj. do r. 1610, słońce znano tylko ze światła i ciepła, któremi nas hojnie, a może i ze zbytkiem darzy; przypatrzyć się mu bliżej było niepodobieństwem dla nadzwyczajnego jego blasku, bo taka śmiałość groziła utratą, lub przynajmniej wielkiem na resztę życia osłabieniem wzroku; patrzono też na słońce jedynie przy jego zachodzie, co daleko mniej oczom szkodziło. Ale i na zachodzącém słońcu nic gołém nie dostrzeżono okiem, coby uwagę ówczesnych uczonych zająć mogło i dla tego też opinia Arystotelesa utrzymała się do wyżej rzeczonego roku. Po wynalezieniu teleskopów, jeszcze trudniej było spojrzeć na słońce; lecz uczeni ciekawi i usilnie pragnący przypatrzyć się temu osobliwemu ciału, radzili sobie różnemi sposobami, aby bez niebezpieczeństwa można było widzieć przez teleskop słońce; przy takich jednak obserwacyach, sławny Galileusz wielce swój wzrok nadwerężył. W Ingolsztadzie jezuita Szajner (Scheiner) przepuszczając słońce otworem w okiennicy zrobionym do zupełnie ciemnej izby, nadstawionym teleskopem chwytał toż słońce, które mu się dokładnie odznaczało na białej tablicy umieszczonej w stosownej od soczewki okowej odległości. Wśród takich ze słońcem manewrów, pierwszy na niém dostrzegł czarne plamy. Inni dowodzą, że Galileusz zaraz po urządzeniu pierwszego przez siebie wynalezionego teleskopu, pierwszy ujrzał plamy słoneczne w r. 1611, a jeszcze inni, że Fabrycyjusz Frygijczyk, już w r. 1610 widział rzeczone plamy.

O pierwszeństwo dostrzeżenia plam, spierać się nie będziemy, bo nam tu o to nie chodzi, powiem tylko, że ogłoszenie tego odkrycia spóźniło się u Fabrycyjusza i Szajnera z powodu hołdowania orzeczeniu starożytnych, szczególniej też Arystotelesa, że słońce jest najczystszym nieskazitelnym ogniem, jak to już wyżej wspomniałem. Dla tego dostrzeżone plamy przypisywali raczej złudzeniu oka lub niedokładności teleskopów, niż rzeczywistości. Inni, a pomiędzy nimi sławny Kepler, rozumieli, że to są ciała ciemne krążące około słońca; jeszcze inni uważali je być szumowinami pływającemi po tym ognistém morzu; byli nawet i tacy co plamy mniemali być wierzchołkami gór słonecznych. Gdy atoli znaleziono sposób chronienia oczu, zasuwając mocno zabarwione szkło przed soczewką okową teleskopu, już śmiało patrzano w twarz słoneczną, a wtedy wielu obserwatorów przypatrując się słońcu z niemałą ciekawością, przekonali się, co nie było trudném, że ten mniemany ogień nie jest tak czystym, jak zawyrokował Arystoteles i jak jego zwolennicy z swych katedr nauczali; prawie bowiem codziennie, widziano słońce mniej lub więcej zaplamione. Nieco pilniej a raczej uważniej przypatrując się tym plamom, bez trudności dostrzeżono, że one nie ciągle na jedném pozostają miejscu, ale owszem, pokazawszy się na wschodnim brzegu słońca, posuwały się ciągle ku jego środkowi; skąd znowu odbywały dalsze swe drogi, aż do brzegu zachodniego tarczy, gdzie prawie po 14tu dniach od swego pokazania się znikały. Otóż te plamy, dostrzeżone tam, gdzie całkiem być nie miały, obudziły nadzwyczajną ciekawość uczonych, pragnących bliżej zbadać to nowe a niespodziewane zjawisko. A ponieważ i teleskopy coraz więcej doskonalono, rzucono się zatém z wielkim zapałem do obserwowania i śledzenia ruchu plam, a to teleskopami, jakie wtenczas, a nawet do dziś dnia miano, najdonioślejszemi. Jakież ztąd otrzymano wypadki? Oto, patrząc teraz mocnym teleskopem na słońce, widzi się rzeczywiście masę świecącą, którą też już dawniej światłosferą nazwano, pokrytą jakby delikatną siatką, albo raczej jakby żyłkowaną jasnemi, lecz mniej świetnemi żyłkami, a prawie zasianą maleńkiemi czarnemi punkcikami. Te punkciki, dla ich małości nazwano nie już plamami, lecz porami. Cała rzeczona świecąca masa, ta światło-sfera, wydaje się być bardzo podobną do zbałwanionego morza szczególniéj dla tego, że jest w ciągłym ruchu jak bałwany morskie, a nigdy zupełnie gładką lecz groszkowaną, marmurkową. Wśród tego dostrzega się większe lub mniejsze plamy czarne *) z popielatemi obwódkami, które przycieniem nazwano, a czasem bez tychże. Oprócz plam czarnych, dały się też bez trudności dojrzeć, zawsze z niemi sąsiadujące jakby lekko sfałdowana woda, miejsca świetniejsze od reszty światłosfery. A że pierwsze, t. j. plamy czarne nazwano *maculaé*, ostatnim przeto jako świetniejszym, dano nazwę *faculae*, my je zwać będziemy pochodniami. Plamy z przycieniami pokazują się albo pojedynczo, a to rzadko, albo też i to najczęściej, w mniejszych lub większych grupach, często powiązane z sobą jakby mostami; czasem nawet mają w swym środku punkt czarniejszy od reszty plamy. Zbliżając się w swej drodze do środka tarczy słonecznej, stają się coraz obszerniejszemi i okrąglejszemi, a na obu brzegach, t. j. przy pierwszém pokazaniu się i znikaniu, bardzo wązkie, jakby cienkie linijki. W ciągu blisko 14 dni bawienia na tarczy, podlegają ciągłym zmianom, powiększając się i zmniejszając, rozdzielając i znowu łącząc, albo nawet zupełnie znikając. Widziano też plamy, ale nader rzadko, które po zniknieniu na zachodnim, po następnych 14 dniach pokazały się znowu na wschodnim brzegu tarczy słonecznej w témże samém miejscu jak przed 28 dniami. Jaka tego jest przyczyna, dalej zobaczymy.

Wielkość plam, począwszy od owych drobniuchnych punktów, które, jak się wyżej powiedziało, porami nazwano, aż do plam których średnice 20 i więcej razy średnicę ziemi przewyższają, a następnie ich powierzchnie są nieporównanie większe niż powierzchnia ziemi, jest bardzo różna a do tego w czasie swej widzialności bardzo, jak się dopiero rzekło, zmienna. Tak np. najpilniejszy obserwator plam słonecznych Szwabe (Schwabe) w Dessau, mierząc jednę z nich w r. 1850, przekonał się, że od 4 do 5 września, średnica jej powiększyła się o 20,900 mil geograf; jej zatém powierzchnia od 168 powiększyła się do 716 miljonów mil kwadratowych; w następnym zaś dniu, jej przycień powrócił do stanu jaki miał w dniu 4.

Ale ja tu zaczynam mówić o wielkości plam na słońcu jakby o zwyczajnych naszych wielkościach pól, łąk, pastwisk, lasów i t. d. które geometrowie wymierzyli i nikt nie wątpi, że ich obszerność jest taką jak oni podali. Mając zaś sprawę ze słońcem, większa część moich czytelników powie: co też ten człowiek prawi takie duby o wielkości plam na słońcu, a jacyż je tam geometrowie wymierzali i jaką drogą doszła do nas ta wiadomość? Otóż przyznam się, że powinienem był wprzód obeznać czytelników ze sposobem mierzenia na słońcu; osądziłem atoli, że lepiej i stósowniej będzie przy zdarzonej sposobności, i gdy się potrzeba tego okaże, być niejako zmuszonym do zapoznania czytelników z temi, zepewne ich w podziwienie i niedowierzanie wprawiającemi pomiarami. Teraz przeto, to umyślne opuszczenie dopełniam, przytaczając oraz liczby na podstawie których astronomowie mierzą wszelkie na słońcu dostrzeżone przedmioty.

Przedewszystkiem powiedzieć muszę, że starożytni a nawet jeszcze do połowy przeszłego wieku astronomowie, nie znali choćby tyllko w przybliżeniu odległości, a następnie wielkości słońca, i dlatego brali takowe na chybi trafi; ocenienie bowiem wielkości, zależy od odległości, a téj nie znając, nie można nic stanowczego wyrzec o wielkości nawet jakiegokolwiek ziemskiego przedmiotu. To też Pytagoras przyjął, nie wiedzieć dlaczego, że słońce nie dalej jest od ziemi, jak 16 do 18 tysięcy mil. Nawet najznakomitsi w starożytności astronomowie, jak Arystarch, Hiparch i Ptolemeusz, nie odważyli się odsunąć słońca więcej nad 1146 promieni ziemskich t. j. nie na cały milion mil, bo i promienia kuli ziemskiej nawet w przybliżeniu nie znali. Bo też zaiste nie było i nie jest tak łatwą rzeczą znaleść odległość a następnie wielkość słońca. Że średnie wieki nic w tym względzie nie zmieniły, mniéj nas to dziwić będzie, zważywszy, że jeszcze i wtedy nie miano ani teleskopów, ani tak dokładnych narzędzi, jakie dziś posiadamy, i do tego, nie wiele się wtedy zajmowano Astronomią, ale wszystkie usiłowania zwracano do nauki błędnéj i bałamutnéj, Astrologii. Że brak teleskopów i dobrych narzędzi przeważnie stał na przeszkodzie, dowodem tacy astronomowie, jak nasz nieśmiertelny Kopernik i Tycho-Brahe, którzy nie mogąc nic prawdopodobnego wyrzec o odległości i wielkości słońca, woleli pominąć ten przedmiot milczeniem, pozostając niejako przy opinii starożytnych. Z późniejszych, jeden tylko Kepler sądził, żeby należało przyjętą odległość słońca przynajmniej potroić, ale nie podał powodów swego sądu. Obserwacye Lakajla (Lacaille) w r. 1751, odsuwały już słońce na 20,123 promieni ziemskich, czyli około 17 milionów mil, i wszystkie następne poprzedniego wieku, coraz dalej odsuwały słońce w przestrzeń świata.

Dopiero przejście Wenery przed tarczą słoneczną w latach 1761 i 1769, obserwowane na bardzo odległych miejscach, a potém rachunek tych obserwacyj podjęty przez Enkego, astronoma berlińskiego, pokazały najprawdopodobniejszą odległość słońca od ziemi 23,150 promieni ziemskich, t. j. 148 milionów kilometrów, albo około 20 milionów mil geograficznych.

Po znalezieniu odległości słońca, reszta wymiarów, mianowicie wielkość jego średnicy, powierzchni i objętości, jest rzeczą bardzo łatwego rachunku. Takowe wielkości wyrachowano:

Średnica słońca, którą z ziemi widzimy pod kątem 32 minuty, w rzeczywistości wynosi 108 razy więcej niż średnica ziemi, t. j. 1429500 kilometrów, czyli 193000 mil geograficznych; promień zatém słońca jest blisko dwa razy tak wielkim jak odległość księżyca od ziemi. Z tego znowu wypada, że objętość słońca równa się blisko ośmiu kulom mającym każda za promień odległość księżyca od ziemi, przeto objętość słońca jest 1259712 razy większą niż objętość ziemi.

Cała kula ziemska, albo raczéj jéj średnica, obserwatorowi będącemu na słońcu, pokazuje się pod kątem 17·82 sekund, a przeto jéj promień pod kątem 8·91 sekund, który astronomowie nazywają paralaksą równikową słońca, z któréj wypada, że promień ziemi pod równikiem równa się 6377 kilometrów, czyli 859 mil geograficznych. Nareszcie, wystawiwszy sobie olbrzymiéj długości żérdź, mającą 715 kilometrów, czyli 96·5 mil geograficznych, tę położoną w środku tarczy słonecznej widzieć będziemy z ziemi pod kątem niedwo jednej sekundy! Co zaś jest sekunda, niebawem zobaczymy. Otóż na podstawie poprzedzających wielkości, wymierzają astronomowie wszelkie na powierzchni słońca pojawiające się przedmioty; wszystkie zaś przytoczone cyfry mają za jedyną podstawę odległość słońca od ziemi.

*(Dalszy ciąg nast.)*

*) Teraz, po wynalezieniu różnych narzędzi i przyrządów do obserwowania słońca, przekonano się że plamy nie są zupełnie czarne, ale, szczególniéj też wewnątrz, brudno czerwonawe.

V. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt, dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na wewnętrzne urządzenia w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 25,000 złr. w. s.

VI. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na budowlę prosektoryum w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 13,685 złr. 99 ct.

VII. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na urządzenie kaplicy w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 4,200 złr.

VIII. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na urządzenie dwóch dźwigni w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 2,861 złr. 51 ct.

IX. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na przekształcenie latryn w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 7,583 złr. 66½ ct.

X. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na drogę w tylnej części zakładu na Kulparkowie w kwocie 2,371 złr. 66 ct.

XI. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na oparkanienie zakładu na Kulparkowie w kwocie 3,983 złr. 98 ct.

XII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania tych otwartych mu kredytów, w łącznej sumie 78,396 złr. 98 ct., aż do końca roku budżetowego 1878.

XIII. Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby na przyszły rok złożył na stół Izby plany i kosztorysy na budynek administracyjny na Kulparkowie, zastosowany do koniecznych a skromnych potrzeb, którego koszta nie mogą przenosić kwoty 45,000 złr. w. s.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi kultury w przedmiocie szkół rękodzielniczych.

Jak to w swoim czasie podaliście, Wydział krajowy wnosił w téj sprawie:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkół rękodzielniczych i upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów urządzenia założyć się mających szkół tego rodzaju i zaopatrzenia ich w środki naukowe, niemniéj do udzielenia im rocznych zasiłków na uzupełnienie środków naukowych pod warunkiem, że c. k. rząd ustanowi dla każdéj z tych szkół nauczyciela na koszt skarbu państwa, a gmina dotycząca lub powiat, albo też gmina wspólnie z powiatem przyjmą na siebie obowiązek zaspokojenia wszystkich innych jéj potrzeb, a mianowicie dostarczenia lokalu, opału, usługi i oświetlenia.

2) Sejm upoważnia Wydział krajowy do zastosowania zasad powyższych również i w tym wypadku, gdyby przedmiotem rokowań były szkoły rękodzielnicze, już istniejące w kraju.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższéj sesyi sejmowéj przedłożył sprawozdanie z przebiegu i wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.

Komisya uważa te wnioski za niewystarczające i sądzi, że główna przyczyna, iż przemysł domowy podnieść się nie może z powodu obciążenia go podatkiem, w skutek czego lud wiejski kryje się ze swojemi warsztatami rękodzielniczemi. Mniema daléj, że samo założenie szkół niedoprowadzi do celu, że potrzeba starać się o uczniów dla tych szkół, zachęcać do uczęszczania przez tworzenie dróg zbytu dla wyrobów, że wreszcie w celu dokładnego prowadzenia téj sprawy należy utworzyć obok Wydziału krajowego osobne ciało dla spraw rękodzielnictwa czyli kuratoryę. Mniema daléj, że produkcya domowa powinna być ściśle śledzoną, a w téj mierze zaleca się wystawa krajowa, na któréj hr. Włodzimirz Dzieduszycki dołożył wszelkich usiłowań, aby dział tego przemysłu przedstawić. Potrzebny jest tedy opis wystawy krajowéj, który byłby poniekąd inwentarzem produkcyi krajowéj, podręcznikiem ułatwiającym poznanie gospodarstwa krajowego we wszystkich jego kierunkach.

Przechodząc do szczegółowéj oceny warunków w tych miejscowościach, w których Wydział krajowy zamierza najpierw tworzyć szkoły rękodzielnicze, nie może komisya przychylić się do zdania Wydziału krajowego, jakoby przy tworzeniu szkół garncarstwa, czynność tę rozpocząć należało od założenia szkoły w Mikołajowie i Sasowie. Wedle powziętych bowiem wiadomości przez komisye, w miejscowościach rzeczonych wyrabiają tylko naczynia polewane lub zwykłe siwaki bez wszelkiéj cechy wybitniejszéj i z gliny zwykłéj, gdy istnieją miejscowości w kraju jak Alwernia, Mirów, Poręba, Brodły, Zalas, w których garncarstwo od wielu lat kwitnie, ma silny zastęp pracowników, a nadto znajdują się obfite pokłady glinki ogniotrwałéj. Zdaniem więc komisyi wypadałoby obecnie główną uwagę zwrócić na te miejscowości a przedewszystkiem na Alwernię, któréj właściciel na cele założenia szkoły garncarstwa przyrzekł znaczniejsze ofiary. Zresztą komisya jest zdania, iż zanim kuratorya dla spraw rękodzielnictwa do życia powołaną zostanie, czynności Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania szkół powstrzymane być nie mogą, a przeto przedstawia wysokiemu Sejmowi do uchwały stosowne wnioski.

W dyskusyi ogólnéj nad wnioskami komisyi zabrał głos hr. Rej i uczynił zarzut komisyi, iż sprawy nie traktowała odpowiednio do jéj ważności, tudzież że nie potrafi wyobrazić sobie, jakiego rodzaju ma to być kuratorya przy Wydziale krajowym. Dokładnéj treści mowy nie mogę wam podać, gdyż hr. Rej mówił tak cichym głosem, że na galeryę prawie wcale nie było go słychać.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który broni komisyi od zarzutu, jakoby nie traktowała sprawy na seryo, a co do kuratoryi nadmienia, że już tego rodzaju kuratorye istnieją w szkole gospodarstwa lasowego i szkołach dublańskich, w dyskusyi szczegółowéj przyjęto następujące wnioski z dodatkiem hr. Reja w 1 a zmianą w 4 ustępie.

1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów, na utworzenie i zaopatrzenie w środki naukowe tych tworzących się szkół rękodzielniczych, dla których c. k. rząd ustanowi nauczyciela na koszt skarbu państwa a gmina dotycząca lub powiat, albo też gmina wspólnie z powiatem lub pojedyncze osoby **lub wreszcie prywatne stowarzyszenia** (dod. hr. Reja) przyjmą obowiązek zaspokojenia wszystkich innych jéj potrzeb, w szczególności dostarczenia bezpłatnego lokalu, opału, usługi i oświetlenia.

2) Niniejsze upoważnienie rozciąga Sejm i na już istniejące szkoły rękodzielnicze w kraju.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by za porozumieniem z prezesem wystawy krajowéj lub jego zastępcą zajął się wydaniem dokładnego a fachowego opisu wystawy krajowéj, w którym to opisie z szczególną uwagą ma być traktowany przemysł domowy rękodzielniczy.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratoryi dla spraw rękodzielnictwa przemysłu domowego **i przedłożenie sprawozdania na najbliższéj sesyi.** (Komisya wnosiła tu zamiast odznaczonego miejsca: i „upoważnia go do ustanowienia tej kuratoryi bez odwołania się do Sejmu“).

5. Na cele wskazane w uchwałach 1. 2. i 3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu z funduszów krajowych na rok 1878 kredyt do wysokości 9000 złr.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.

Nadto uchwalono następującą rezolucyę:

Wzywa się c.k. rząd ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego, ściślej przestrzegały rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 23 stycznia 1857 L. 6561, tudzież rozporządzenie krajowej Dyrekcyi finansowej z d. 14 kwietnia 1851 L. 18154, w myśl których rękodzielnictwo przemysłu domowego, o ile nie jest stałem zarobkowaniem, wolnem jest od podatku zarobkowego.

Długą dyskusyę wywołały wnioski komisyi budżetowej o kosztach szczepienia ospy, kosztach sanitarnych i powiększeniu sił lekarskich w kraju, które przedstawił p. Haller.

Komisya streszczając przebieg rokowań z rządem o ponoszenie tych kosztów, dochodzi do następujących wniosków:

zważywszy, iż całe ustawodawstwo sanitarne należy do Rady państwa, a Reprezentacya kraju nie ma żadnego wpływu na te sprawy;

zważywszy, iż niesłuszną i niesprawiedliwą rzeczą jest, ażeby Galicya wydatki sanitarne w całości ze skarbu krajowego pokrywała, podczas, gdy fundusze innych krajów koronnych są w całości lub w części od tego ciężaru uwolnione; zwłaszcza, iż Galicya narażona na największe klęski z przyczyny zarazy księgosuszu, zasłania od niej i chroni inne kraje, a więc ponosi te wydatki w interesie całej monarchii;

zważywszy, iż ponoszenie tych wydatków w innych krajach koronnych przez skarb państwa musi polegać na prawnej podstawie, która i w Galicyi zastosowanie znaleść powinna;

zważywszy w końcu, iż samo tak długie milczenie rządu zdaje się wskazywać, iż tenże nie znajduje podstaw prawnych do odpowiedzi odmownej;

wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić co następuje:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie kroków właściwych u rządu w celu wyjednania, ażeby skarb państwa ponosił wydatki sanitarne w Galicyi w całości lub przynajmniej w części.

2) W razie, gdyby rząd żądaniu temu odmówił, upoważnia się Wydział krajowy do wytoczenia sporu przed trybunał państwowy.

3) Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału krajowego z dnia 2go kwietnia 1876 do L. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody: po 200, 180, 150 i 100 złr. dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.

Przeciw tym wnioskom powstał p. Madejski, który znajduje, że między motywami a wnioskami nie ma konsekwencyi. Sprawozdanie podnosi, że Wydział krajowy czynił już właściwe kroki i że te nie skutkowały, na cóż tedy znowu to samo polecać Wydziałowi. Mówca radzi tedy opuścić ustęp 1) w czem popierają go częścią w jeneralnej częścią w specyalnej debacie pp. Golejewski, Grocholski, a p. Zyblikiewicz nawet spodziewa się, że będzie postawiony wniosek, aby koszta sanitarne z budżetu wykreślić, co popiera p. Chrzanowski.

Ustęp 1-szy utrzymał się jednak nieznaczną większością po przemówieniu komisarza rządowego p. Bartmańskiego, który zaprzecza, jakoby rząd traktował tę sprawę lekceważąco i oświadczył, że rząd tylko co do kosztów szczepienia ospy stanowczo odmówił przyczynienia się ze skarbu państwa, co do kosztów zaś sanitarnych, rzecz dotąd nie jest stanowczo rozstrzygniętą, że zatem odpowiednią kwotę w budżecie wyznaczyć należy.

Ustęp 2-gi na wniosek p. Madejskiego poparty przez pp. Pietruskiego i Golejewskiego odrzucono jako zbyteczny, ponieważ Wydział krajowy nie potrzebuje do wytoczenia sporu upoważnienia.

Trzeci ustęp przyjęto mimo sprzeciwiania się p. Jaworskiego i po odrzuceniu dodatku przezeń proponowanego.

Na wniosek komisyi prawniczej wyraził sejm swe zdanie za otworzeniem nowego sądu powiatowego w Zakliczynie nad Dunajcem.

W końcu uchwalono po długiej dyskusyi ustawę nadającą gminie m. Lwowa prawo poboru opłaty od psów po 5 złr. od psa, po 1 złr. od suki, a gminie m. Krakowa po 4 złr. od psa.

W sprawie o ustawę lwowską zabierał głos X. Sawa, żądając przejścia do porządku dziennego, tudzież p. Abrahamowicz jako delegat towarzystwa ochrony zwierząt. W dyskusyi o ustawę krakowską p. Abrahamowicz. Oba mówcy bardzo gorąco ujmowali się za zagrożonemi podatkiem zwierzętami i mimo późnej pory stawiali liczne poprawki, które jednakże odrzucono. Wniosek przejścia do porządku dziennego upadł 48 głosami przeciwko 33.

O godz. 3½ Marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne (osobne) posiedzenie na godz. 6 wieczór.

---

**Lwów** 28 sierpnia (wieczór)

*13te Posiedzenie sejmowe.*

Na porządku dziennym wybór członków i zastępców Wydziału krajowego.

Najpierw głosuje kurya większych posiadłości na jednego członka z całego Sejmu.

P. Oktaw Pietruski wybrany członkiem Wydziału 30 głosami na 33 głosujących. Izba przyjmuje ogłoszenie wyboru oklaskami.

Z kuryi miast otrzymał p. Smolka głosów 17 na 21 głosujących.

Przy wyborze z kuryi mniejszej własności głosowano dwukrotnie. Przy pierwszem głosowaniu głosy się rozstrzeliły. Na 69 głosujących otrzymali pp. Waleryan Podlewski 31 głosów, Hoszard 19, Kołaczkowski 11, Wereszczyński 8. Przy drugiem głosowaniu otrzymał p. Podlewski na 67 głosujących 38 głosów, więc został wybrany.

Z całego Sejmu wybiera się trzech, lecz każdego z osobna. Pierwszym wybrany na 133 głosujących, 98 głosami p. Władysław Badeni (*oklaski*).

Przy pierwszem głosowaniu na drugiego członka z całego Sejmu głosy się rozstrzeliły. Na 132 głosujących otrzymali pp. Wereszczyński 61, Chrzanowski 51, Smarzewski 13.

Przy drugiem głosowaniu wybrany p. Wereszczyński 104 głosami na 133 głosujących (*oklaski*).

Na trzeciego członka przy pierwszem głosowaniu znowu rozstrzeliły się głosy. Na 131 głosujących otrzymał p. Hoszard 62, p. Chrzanowski 52. Smarzewski 15, Hausner 1, NN. 1.

Przy drugiem głosowaniu otrzymał p. Hoszard na 129 głosujących 69 głosów. Jest to tedy pierwszy nowy członek Wydziału.

Następują wybory zastępców i na tem muszę list przerwać.

---

**Lwów** 28 sierpnia.

O. Dziś więc w Sejmie rozdano projekt adresu, który wam przesyłam powyżej, chociaż znacie go już z poprzedniego mego listu. Jakkolwiek adres dziś rozdany, jednak jutro jeszcze nie będzie postawiony na porządku dziennym, gdyż budżet ma uzyskać pierwszeństwo: dopiero więc we czwartek, a najdalej w piątek będą się nad nim toczyły obrady. Adres w całości wzięty przedstawia się wykończony. Wszelkie poprawki dalej sięgające nie utrzymały się i adres pozostał na stanowisku pierwszej redakcyi, tylko nacechował dobitniej swe stanowisko do obecnej wojny, mianowicie uzasadnił obawy i wątpliwości, dawniej wyrażane w sposób może niejasny.

Gdyby adres rzeczony był znacznie krótszym, nabrałby przez to jędrności na której mu zbywa, jest bowiem za rozwlekłym, a tem samem traci na sile. Przedostatni zaś ustęp, w którym sejm ofiaruje gotowość do obrony interesów monarchii przeciw dążnościom panslawizmu, porusza sprawę, która niema, politycznie rzecz biorąc, ciała, bo tylko porucza ideę nie mającą formy i to w chwili, gdy w głównej kwaterze rosyjskiej wznoszą toast na cześć Cesarza Austryackiego.

Pomiędzy innemi rozdano dziś w Izbie sprawozdanie komisyi wyborczej do zbadania czynności Wydziału Krajowego. Komisya podzieliła pomiędzy siebie sprawozdanie we wszystkich działach czynności Wydziału, oddaje pochwałę pilnej pracy. W zeszłym roku komisya miała wiele do zarzucenia zarządowi szpitali, tym razem jednak czytamy i tu same pochwały. Ustępujący więc z Wydziału p. Serwatowski może z zadowoleniem patrzeć na swą działalność, i powiedzieć sobie lepiej jutro, jak nigdy.

Drobnych rzeczy przychodzi teraz wiele na stół Izby a nie można się temu dziwić, bo sejm więcej pracuje niż dawniej, więcej też spraw załatwi; ale wobec tak krótkiej sesyi ważniejsze rzeczy nie mają absolutnie żadnego widoku. Zaledwie wystarczyć może czasu na porozumienie się ogólne, ale niedość aby wejść w szczegóły, a mianowicie przeprowadzić ważniejsze ustawy przez Izbę. Szczupłość czasu obrad nadzwyczaj też utrudnia pracę sejmową, mimo lepszego składu Izby, która pracuje bez żadnych przeszkód. Teraz bowiem rozprawy odnoszą się zawsze do rzeczy, są więc gruntowniejsze, a przedłużenie obrad jest tylko winą niektórych zbyt gorliwych posłów lubiących mówić w każdej sprawie i o każdej rzeczy po kilka razy.

---

Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego Namiestnictwa Maryana Neniczkę ze Lwowa do starostwa w Tarnopolu.

---

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykanta sądowego Artura Pędrackiego, auskultantem bezpłatnym.

---

**Wiedeń** 28go sierpnia. Równocześnie z radą ministrów w Wiedniu, o której kilkakrotnie wspominaliśmy, odbyła się rada ministrów także w Peszcie. Dzienniki wiedeńskie piszą, iż zajmowano się tam dotychczas przeważnie sprawami Chorwacyi, a pierwszym tych obrad wynikiem jest zwołanie Sejmu chorwackiego. Ze względu na wypadki, jakie w ostatnich tygodniach zaszły w Zagrzebiu, ociągano się z wydaniem odnośnego patentu, teraz jednak zawiadomiono marszałka sejmu Kristycza, że Sejm zebrać się ma 3 września. Wiele czasu do obrad Sejm chorwacki mieć nie będzie, albowiem już 15go września zbiera się Sejm węgierski; tem samem ustają więc obawy demonstracyi. Bądź co bądź obrady Sejmu zagrzebskiego zwrócą na siebie uwagę, ponieważ spodziewają się, iż wyjdą na jaw różnice istniejące między rządem węgierskim a jenerałem Mollinarym. Ostatnie meetingi w Zagrzebiu, zgromadzenia Pograniczan, wzburzenie prasy chorwackiej wskazują, że usiłowano wywrzeć wpływ na sfery decydujące, zresztą nie robiono też z tego tajemnicy. Nagle ucichło wszystko; ostatnia rada ministrów zajmowała się tedy tą sprawą a w tych dniach nadejdzie zapewne wiadomość szczegółowa o wyniku tych obrad. Jenerał Mollinary otrzymał urlop dwumiesięczny.

— N. Pan powrócił dzisiaj z Bruck nad Litawą do Schönbrunnu.

---

## Teatr wojny.

Wojska użyte w Szybce spełniają chlubnie swój obowiązek, ale odpowiedzialność za krew bezowocnie przelewaną i niszczenie najlepszej części wojska, której użycie w punktach strategicznie ważniejszych byłoby może los wojny zdecydowało, spada na głowę tych, którzy ten bój nakazali. Pozycyi silnej, **którą obejść można**, nigdy się nie zaczepia. Jeśli o Szybkę chodziło, to można się było bić o nią z temi samemi wojskami rosyjskiemi w Tirnowie, gdzie przewaga sił Sulejmana baszy byłaby stanowczo szalę zwycięstwa na stronę turecką przeważyła. Dziś wypadek bitwy o Szybkę nie jest obojętnym. Ważnym on szczególnie jest pod względem wpływu na usposobienie wojska, które czując, że je niepotrzebnie na rzeź prowadzą, musi w razie niepomyślnego rezultatu krwawego boju upaść koniecznie na duchu.

Do chwili kiedy to piszemy, nie mamy jeszcze wiadomości o ostatecznym rezultacie, doniesienia o niem oczekujemy każdej chwili.

Z okoliczności, że po dwóch dniach atakowania pozycyi rosyjskiej pod Selwi, Osman basza zaniechał boju w tym kierunku w dniu trzecim wnosimy, że musiało przynajmniej zajść jakieś poruszenie wojsk w głównej armii, które zgromadzenia wszystkich sił jego w Łowczy wymagało; inaczej nie byłby zaniechał podsuwania się ku Selwi, które, odciągając w tę stronę znaczną część sił rosyjskich, ułatwiało Sulejmanowi zadanie zdobycia Szybki.

Wspominają też korespondenci mniej zwykle wiarogodnych dzienników o utarczkach między Łowczą a Plewną, niektóre nawet o trzydniowym boju. Nielubimy powtarzać wieści z takich źródeł, dopóki wiarogodniejsze świadectwa ich nie potwierdzą. Tym razem jednak z zaniechania ruchu wojsk Osmana baszy ku Selwi wnosić można, że coś podobnego zajść musiało, a że telegram z Górnego Studzienia o tem zamilcza, rezultat, czy rzeczywistej bitwy, czy silnego rekonesansu nie musiał wypaść po myśli głównej kwatery.

Waga strategicznej akcyi leży pod Islarem. Jeżeli, bądź wstępnym bojem, bądź ciągłem podsuwaniem umocowanych stanowisk pod szańce nieprzyjacielskie uda się Mehemetowi Alemu wyprzeć Rosyan z Sultankoi i Popkoi, to wojska Carewicza uważaćby można za oskrzydlone pozycyami tureckiemi pod Rasgradem i nad Łomem, a dalsze działanie głównej armii tureckiej zależałoby od tego, czy się siły Carewicza ku mostowi pod Pyrgos, czy ku mostowi na Jantrze koncentrować będą. Oczywiście, że ostateczny wypadek boju w Szybce nie pozostanie bez wpływu i na ruchy głównej armii, które będą mogły być śmielszemi, jeżeli część sił głównych obozu rosyjskiego będzie się musiała posunąć ku południowi, celem zapobieżenia dalszemu pochodowi Sulejmana baszy.

Na czarnogórskim teatrze wojny nie zaszły żadne ważne zmiany. W okolicach Jeziora odnieśli Czarnogórcy korzyści nad osobnym oddziałem tureckim, główny oddział posuwa się jednak ku Niksiczowi, który znowu bliskim jest poddania się.

W południowej części Czarnogóry, w okolicach Podgorycy i Spuża, Turcy mają bardzo słabe siły, z kilku tylko batalionów regularnego wojska i baszybozuków się składające. Dla tego okopują się w Czecie, Szczepanowie, Małym Stole, Białym Stole, Ponorskiej Górze i w ruinach Balczy, gdzie kiedyś książęta Czety rezydowali. Po obu stronach widać wielkie znużenie po poprzedniem kilkakrotnem wytężeniu wszystkich sił.

W Bośni powstanie rozdrobnione na oddziałki, którym brakuje dowódzców. Udano się więc do Serbii z prośbą o pieniądze i oficerów. Jest w tym kroku wyraźna tendencya polityczna, która stawić pragnie ruchy bośniackie pod komendę serbską, żeby na tem oprzeć przyszłe połączenie się obu krain.

Mimo **pośredniego** zaprzeczenia przez Rosyan zwycięstwa tureckiego na równinach Karsu, zaprzeczenia niby to z ust adjutanta Lorisa Melikowa wychodzącego, w czasie kiedy sam wódz i inne źródła urzędowe rosyjskie milczą, zwycięstwo Turków zdaje się potwierdzać kilku okolicznościami: powinszowaniem przesłanem Muchtarowi przez Sułtana, nadaniem bitwie nazwy „pod Gwediklerem,“ gdzie tylko jej zdecydowanie na korzyść Turków zajść mogło, bo miejsce to było osią obrotów nieprzyjacielskich, utrzymaniem tego ostatniego placu boju, i (jeśli się to potwierdzi) oparciem głównych sił rosyjskich **po bitwie o Karayalę**, coby znaczyło cofnięcie się Rosyan ku Aleksandropolowi. Dopóki nie nadejdą szczegółowe wiadomości, nie można zyskać jasnego obrazu tej bitwy. W dotychczasowem sprawozdaniu uderza jedynie niewłaściwe użycie licznej kawaleryi rosyjskiej na flankierowanie pod samemi obronnemi stanowiskami piechoty, gdzie bez możności zdziałania czegokolwiek wystawioną była na morderczy ogień. Miała ona wprawdzie tym ruchem zamaskować obsadzenie pozycyi na skrzydle Muchtara baszy, ale następnie znów, kiedy Muchtar tę pozycyę odbierał i na odebranie jej przez równinę maszerował, stała, jak się zdaje, bezczynną w największym ogniu artyleryi tureckiej. Trudno prawie uwierzyć w tak niedołężne użycie broni mającej wyraźną przewagę nad turecką i wypada czekać dalszych szczegółowych wyjaśnień. Już z tych kilku rysów bitwy pod Gwedyklerem wynikać się zdaje, że podania o nierównie większych stratach rosyjskich są prawdziwe. Wycieczki z jednego obwarowanego obozu na drugi równie dobrze obwarowany mają to do siebie, że nie przynoszą żadnych strategicznych rezultatów. Odparcie sił nieprzyjacielskich i mniejsze lub większe straty jednej lub drugiej strony stanowią całe znaczenie zwycięstwa. Jedną z ważniejszych korzyści jest podniesienie ducha w wojsku strony wygrywającej, a pognębienie go po stronie przeciwnej. Zresztą w Górnej Armenii zima zaczyna się zwykle w połowie września; pora służąca jeszcze tegorocznej kampanii jest więc już nader krótką i jeśli w tym czasie nie zajdzie żadna bitwa decydująca, kosztowne wysilenia na wzmocnienie armii rosyjskiej do drugiej tegorocznej kampanii będą znów płonnemi, pozostawiając jedyne po sobie skutki w finansach państwa rosyjskiego.

Resztę ważniejszych szczegółów z teatru wojny podajemy poniżej w telegramach.

---

**Konstantynopol** 25 sierpnia (*Fremdenblatt*). Doniesienia z Azyi mniejszej o zwycięstwach Muchtara baszy pod Karsem potwierdzają się w zupełności. Po tem zwycięstwie Rosyanie pewno już nic stanowczego w górnej Armenii przedsięwziąć nie będą mogli.

**Konstantynopol** 26-go sierpnia. W wąwozie Szybka bój trwa ciągle, straty mają być po obu stronach znaczne. Celem uzupełnienia swych szeregów Sulejman basza ściągnął posiłki z Eski-Sagry. W Kazanliku stoi też już kilka bateryj w pogotowiu, ażeby je zaraz po zdobyciu wąwozu można przeprowadzić przez niego do Bułgaryi.

**Konstantynopol** 27 sierpnia. Na rozkaz ministerstwa wojny sprowadzają wszystkich jeńców wojennych do Konstantynopola, żeby tu pod okiem rządu lepiej się z niemi obchodzono.

**Tyflis** 27 sierpnia (*Agence Havas*) Zamiar Turków podwójnego oskrzydlenia armii rosyjskiej zniweczony. (Przez cofnięcie się Rosyan. *Red.*) Turcy wzmacniają **zdobyte** pozycye (więc je zdobyli. Zważać bowiem należy, że to telegram starający się pokryć ogólnikami klęskę rosyjską. *Red*). Starcia stanowczego zaniechano, dla znużenia w obu obozach. **Wojska rosyjskie powróciły do swego obozu.**

**Bukareszt** 27 sierpnia. Nieporozumienia między Rosyą i Rumunią załatwione. Skutkiem tego zbudowali już Rumuni most pod Karakią i opatrzyli go szańcem przedmostowym po stronie tureckiej. Zajęła go tymczasowo komenda nadesłana z Nikopolis. W nocy 24 na 25 przeszła już brygada piechoty rumuńskiej z artyleryą przez most. Oddział 6,000 Turków wysłany z Widdynia na zapobieżenie budowie mostu nadszedł zapóźno. Książę Karol ma wydać manifest. Z Dżiurdżewa uważają od wczoraj wielki ruch pod Ruszczukiem. Poruszają się tu liczne baterye artyleryi w niewiadomym celu. (Może silna wycieczka, mająca wspierać ruch armii Ejuba baszy z Rasgradu. *Red.*).

**Rżawa** (Orsowa) 27go sierpnia (*Corr. Atrich.*) Sulejman basza nie znajduje się jeszcze w posiadaniu obwarowań wąwozu Szybki. Rosyanie jednak stracili dużo „terenu“ (zapewne na wzgórzach otaczających *Red*) i ponieśli niezmierne straty. Zacięta walka trwa ciągle; z godziny na godzinę zwiększają się szanse Turków. Straty obustronne oceniają na 8 do 10,000 ludzi.

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 29 sierpnia. Z rozpoczęciem wpisów szkolnych zalega wszystkie drogi do szkół publicznych młodzież szkolna z rodzicami lub opiekunami. Zaledwie szkoły zdolne będą pomieścić wszystkich uczniów zgłaszających się do wpisów. Świadczy to o coraz bardziej uznawanej potrzebie kształcenia się aż do najniższych warstw. Niemniej znaczna liczba starozakonnych wstępuje do szkół publicznych a jedyna to droga zbliżenia się językiem i obyczajem tej licznej ludności do narodu naszego. Nie znajdują też żadnej trudności uczniowie izraeliccy w przyjmowaniu do szkół, jak nie znajdowali ich przedtem. Mimo tego rozeszła się między starozakonnymi wieść o niedopuszczaniu synów ich do szkół publicznych. Wiadome nam źródło tej wieści i winniśmy uprzedzić, aby błędnie jej tłómaczyć nie chciano. Dyrektor szkoły ćwiczeń, przeznaczonej do kształcenia przyszłych nauczycieli szkół ludowych, a zatem nauczycieli szkół z natury swej wyznaniowych z wyraźną cechą religijną, odmówił przyjęcia większej liczby uczniów starozakonnych, właśnie na tej zasadzie, że istnieją szkoły ogólne, w których zarówno chrześcian każdego obrządku, jak i starozakonnych przyjmują bez różnicy, w miarę zgłaszania się kolejnego. Ale w szkole przeznaczonej do wychowania nauczycieli szkół włościańskich, musi być zachowany wzgląd na powołanie przyszłe uczniów.

— Na pogorzelców miasta Wieliczki otrzymaliśmy od p. Kazimierza Żeleńskiego z Cichawej 10 złr., od p. Anny 1 złr.

— Dowiadujemy się, że szkoła gimnastyczno-higieniczna i ortopedyczna pod dyrekcyą p. Pruszyńskiego, otwartą zostanie d. 1 września b. r., i że z dniem tym rozpocznie się nowy kurs szkolny. P. Pruszyński założył sobie jako cel wykształcenie uczniów pod względem zręczności i zwinności, oraz stopniowe rozwijanie sił młodzieży, nie zaś kształcenie jej w sztukach akrobatycznych. Tem właśnie odznacza się i zaleca jego metoda i szkoła gimnastyczna; dla tego polecamy ją publiczności.

— Wczoraj z zakazu prokuratoryi sądowej skonfiskowany został Nr. 16 czasopisma *Zagroda* za artykuł polityczno-socyalistyczny.

— Wczoraj przejechał tędy do Rumunii hr. Woróńcow-Daszkow, adjutant cesarski.

— Nakrycie kanału pod św. Idzim znów się uszkodziło.

— Wczoraj spadła belka z rusztowania ustawionego przy kościele XX. Pijarów i ugodziła w rękę przechodzącego masarza Stan. Zielińskiego.

— Wczoraj o godzinie 4½ po południu zaalarmowano straż pożarną do ognia kominowego pod L. 19 na Stradomiu, gdzie się zapaliły w znacznej ilości nagromadzone sadze, mimo, iż przed paroma dniami kominiarze tam byli, w pół godziny zaś później wyruszyła straż powtórnie, na Kazimierzu bowiem zaszedł drugi wypadek ognia kominowego w domu pod L. 264, przy ulicy Józefa.

— Wczoraj widziano już odlatujące ztąd stado bocianów na południe. Bywa to zwykle wróżba wczesnego zimna. W Węgrzech już przed kilkoma dniami zauważano także bocianów odlatujących licznemi stadami na południe.

— Na placu wystawy krajowej we Lwowie urządzoną będzie d. 1 września stacya telegraficzna, na którą przesyłane być mają telegramy pod adresem „Lwów A“ za opłatą zwykłą; między miastem Lwowem a placem wystawy telegramy zwyczajne kosztować będą 20 centów.

— Wydawca *Gazety Górnoszląskiej* X. Fr. Przyniczyński, który już dwa razy odsiadywał karę za przestępstwa prasowe, obecnie znów trzeci raz skazany na 6 tygodni za mowę Ojca św. dnia 21go b. m. został uwięziony.

— W Opawie zawaliła się d. 24 b. m. w nocy oficyna domu jednego i gruzy zasypały ośm osób, z których mały chłopiec został zabity, reszta zaś odniosła cięższe lub lżejsze uszkodzenia.

— Późnym wieczorem d. 22 sierpnia uderzyły o siebie na kolei Kursko Kijowskiej dwa pociągi, wskutku czego ranionych zostało 12 ułanów, 7 koni zabitych, a 5 koni uciekło. Ze służby kolejowej zginęło dwóch ludzi i dwóch było ranionych.

— Kilka lat temu zajmowała się cała Francya notaryuszem Antonim Orelie, który został królem Araukanii, jako Aureliusz I, i stracił nietylko notaryat i pieniądze, jakie posiadał, ale nawet zeszedł na biedę, nie dostawszy się nigdy na tron. Wiele osób poniosło takie straty na tym pretendencie, który nie dopuścił się, jak go posądzono oszustwa, ale łudził się i był łudzony. Coś podobnego było temi dniami przedmiotem procesu karnego we Francyi, bo i tu również pretendent do korony stał się ofiarą już nie złudzenia, lecz prostego oszustwa ze strony tych, którzy wyzyskiwali łatwowierność jego i osób, które wciągnąć zdołały.

W zeszłym roku 17-letni uczeń szkół, Antoni Laufrey otrzymał pocztą papiery zapieczętowane wielką pieczęcią urzędową, z których się wykazało, że zmarły król „Wysp Maryańskich“ Ferdynand, naznacza go swoim następcą, jako potomka młodszej linii, pod warunkiem zaślubienia jego siostrzenicy Maryi Augustyny, której matka Ludwika de Contelmont, ma tymczasem prowadzić rządy kraju; był tam również list króla Ferdynanda do ojca przyszłego króla, z prośbą, aby mu nie przeszkadzał w osiągnięciu korony, zatytułowany „Królewska Wysokość“. Ojciec młodego króla, ogrodnik we wsi Tencin wahał się początkowo, ale ujrzawszy opisany w gazetach w Grenobli ten dziwny wypadek spadku tronu, uwierzył w końcu i nie żałował na potrzebne wydatki. Teraz dopiero zbliżyli się do nowego króla różni dworacy, nasuwając się mu na wielkich urzędników, a byli to właśnie twórcy całej tej komedyi, którzy potrzebowali jej jako środka wyłudzenia pieniędzy od głupców, którym sprzedawali godności, tytuły i ordery państwa Maryańskiego. Policya wdała się jednak w sprawę i wyśledziła, że twórcami tej komedyi byli znani jej dobrze wytrawni i doświadczeni oszuści. Skazano ich na więzienie od lat pięciu do 15 miesięcy. Sam tylko pretendent i ojciec jego nie byli obwinieni, lubo około nich obracała się cała intryga. Nie pamiętają w sądzie karnym tyle śmiechu, od którego sami nawet sędziowie nie mogli się wstrzymać, gdy wytoczono im przed oczy wszystkie szczegóły tego dziedzictwa królewskiego.

**Wiadomości policyjne:** Straż policyjna przytrzymała: Siedmiu flisaków z Gromca w powiecie Chrzanowskim, za pobicie i pokaleczenie towarzyszów swoich; Annę Dymaczewską, za kradzież pieniędzy; Jakóba Wójtowicza z Balic, który po pijanemu rozbijał naczynia gliniane na targu.

**TEATR LETNI.** — We czwartek dnia 30 sierpnia: Komedya w 1 akcie przez E. Grangé, A. Arot i V. Bernard: *Zięć pułkownika.* — Komedya w 2 aktach z francuskiego, spolszczył Ch.: *Bańki mydlane.* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— We czwartek dnia 30go sierpnia: Św. Feliksa męczannika.

---

**Wiadomości bibliograficzne.**

— Biuro statystyczne Wydziału krajowego galicyjskiego wydało świeżo 2gi zeszyt trzeciego rocznika *Wiadomości statystyczne o stosunkach krajo*

wych. Zeszyt ten mieści prace: Dra Józefa Kleczyńskiego p. n.: Wyrób piwa i wódki w Galicyi w r. 1875; prof. Dra Tadeusza Pilata p. n.: Zbiory r. 1876 w Galicyi z dodatkiem podziału powierzchni kraju podług głównych rodzajów uprawy i poglądu na stosunki robocizny; wreszcie także Dra J. Kleczyńskiego p. n.: Podatki bezpośrednie w Galicyi, rozpisane na rok 1877. Prof. Pilat wydał także *Tablice statystyczne o stosunkach gminnych w Galicyi*, zestawione staraniem biura statystycznego.

— W tych dniach wyszedł z druku *Mały katechizm dla młodzieży rzymsko-katolickiej*, przez X. J. Siedleckiego, katechetę szkoły normalnej św. Barbary, wydanie trzecie, poprawne i powiększone, odznaczające się przystępnością dla pojęć dziecinnych; str. 90 z rachunkiem sumienia i modlitwami do ś. spowiedzi. Encyklopedya kościelna, wydawana w Warszawie przez X. Nowodworskiego, wyraziła się o n'm, że jest napisany starannie i według zasad katechetyki.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Rada gospodarcza Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego w Krakowie*

podaje do wiadomości, iż w dniach 6, 7 i 8ym października r. b. urządzona będzie w salach ogrodu Strzeleckiego w Krakowie wystawa płodów pszczelnictwa, jedwabnictwa i sadownictwa a zarazem zaprasza do licznego udziału.

*Program wystawy:*

1) W dniu 6 października o godzinie 10 zrana otwartą będzie wystawa, wszystkie więc przedmioty na wystawę przeznaczone powinny być najmniej na 2 dni przed otwarciem wystawy przysłane, aby stosownie uporządkowane być mogły. W tymże samym dniu po południu wybrani będą sędziowie do ocenienia przedmiotów wystawowych i przyznania nagród.

2) Paczki przesłane na wystawę koleją, pocztą lub inną drogą, powinny być opatrzone napisem: „Na wystawę w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie, dla wiadomości straży konsumcyjnej na rogatkach i prędszego odstawienia na miejsce wystawy.

3) W dniu 7 października raczą wszyscy Członkowie Towarzystwa zgromadzić się w salach ogrodu Strzeleckiego o godzinie 11 zrana w celu wybrania Członków do Rady gospodarczej i przewodniczącego na następne 3 lata, od tego bowiem zależeć będzie, czy Towarzystwo rozwiązać się lub dalej ma istnieć a przypomnieć tu wypada, że Statut Towarzystwa wymaga do prawomocności uchwał obecności najmniej 30 Członków.

4) W dniu 8 października o godzinie 3-ej popołudniu nastąpi rozdanie przyznanych wystawcom nagród.

Nagrody.

Z funduszu przez wys. Wydział krajowy udzielonego, jaki pozostał po ostatniej wystawie w r. 1874 przyznane będą następujące nagrody.

W Sadownictwie.

1) Za jabłka stołowe jesienne i zimowe dwie nagrody 15 złr. i 10 złr. oraz osobna nagroda JExcel. bar. Schindlera 20 marek pruskich w złocie.

2) Za gruszki stołowe jesienne i zimowe dwie nagrody 15 złr. i 10 złr. oraz osobna nagroda JExcel. bar. Schindlera 10 marek pruskich w złocie.

3) Za owoce gospodarskie zdatne do suszenia, jakoteż za owoce suszone dwie nagrody po 5 złr.

4) Za jabłka nasze krajowe w dziełach pomologicznych niemieckich opisane, które odznaczają się smakiem a drzewa na mrozy są wytrwałe. Jabłka te są: polskie słodkie, Papierki, Pańskie jabłka, starosta, Stanisław, paskowate Miodunki, prawdziwa Zielonka, Tatar cukrowy, Tresinki czerwone i polskie Morągi; przyznane będą za jabłka te trzy nagrody 10 złr. 7 złr. i 6 złr.

W pszczelnictwie:

1) Za ule ramowe z pszczołami dobrze zarobione, dwie nagrody 15 złr. i 10 złr.

2) Za ule dzierzonowskie z pszczołami dobrze zarobione, dwie nagrody 15 złr. i 10 złr.

3) Za małe uliki z młodemi matkami zapasowemi, dwie nagrody 10 złr. i 5 złr.

4) Za plastry miodu w ramkach, jedna nagroda 6 złr.

5) Za plastry miodu ze snozami, jedna nagroda 5 złr.

6) Za miód sycony dobry do napoju, jedna nagroda 5 złr.

W jedwabnictwie:

1) Za jedwab pięknie snuty, wagi najmniej ¼ kilogr., dwie nadrody 20 złr. i 15 złr.

2) Za oprzędy jedwabnicze tegoroczne, wagi najmniej 2 kilogr. z obfitym jedwabiem, cztery nagrody 12 złr., 10 złr., 8 złr. i 6 złr.

3) Za jajeczka jedwabnicze na papierze grubym lub płótnie czysto złożone, wagi najmniej 10 gramów, dwie nagrody po 5 złr.

Wymienione wszystkie nagrody przyznane będą tylko za produkta krajowe i przez krajowców wystawione.

Kraków d. 22 sierpnia 1877 r.

Z Rady gospodarczej Towarzystwa.

*Księgosusz.*

Z powodu wybuchu księgosuszu w Liczkowcach w powiecie Husiatyńskim zarządzono wszelkie środki ostrożności przepisane ustawą z dnia 29 czerwca 1868 r. i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 7go sierpnia 1868 r. celem przytłumienia i zapobieżenia dalszemu szerzeniu się zarazy i ustanowiono w myśl § 27 wyż powołanej ustawy 22·5 kilometrowy obwód zarazy. Zarazem zabroniono odbywania targów na bydło rogate w miasteczkach Husiatynie, Probużny, Kopeczyńcach i Chorostkowie pow. Husiatyńskiego, tudzież w Toustem pow. Skałackiego.

**Wiedeń** 28 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 916, średnio ciężkich węgierskich 1085, ciężkich bagonów 938 — razem 2939.

Galicyjskie płacono od złr. 38 do 44 złr.; średnio-ciężkie węgierskie od 44 do 48 złr., ciężkie bagony od 48 do 51 złr. — za 100 kilo żywej wagi. Targ był mdły.

*Wilhelm Amirowicz,*
*Caffé Stirböck.*

**Wiedeń** 28 sierpnia.

÷ Spęd na dzisiejszym targu na nierogaciznę był o 567 sztuk liczniejszy niż przed tygodniem; spędzono bowiem 916 sztuk towaru lekkiego, 1085 sztuk średniego, 938 sztuk ciężkiego, razem 2939 sztuk. Przy bardzo niechętnem usposobieniu na targu, poczęści wskutek upałów, ceny doznały zniżki w przecięciu o 2½ złr. Płacono: za towar lekki 38 — 46 złr., za średni 45 — 49 złr., za ciężki 49 — 51 złr. za 100 kilo żywej wagi.

**Peszt** 25 sierpnia. *(Targ zbożowy).*

Obrót w pszenicy 7000 kil., dowóz niewielki, płacono o 15 cent. wyżej. Inne produkta bez zmiany, ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 76 kilogram. od 11·— do 11·10; na 80 kilogram. od 11·90 do 11·95; żyto na 70 do 72 kilog. od 7·40 do 7·60; jęczmień na 62 do 63 kilogra. od 7.70 do 8·60 złr.; owies na 36 do 40 kilogra. od 6·60 do 6·75; kukurudzę na 74 kilogram. od 6·75 do 6·80; spirytus od złr. 31·— do 32·— złr.

**Wadowice** 23 sierpnia. Płacono za hektolitr pszenicy 9·50 do 10·10; żyta 6·50 do 7·—; jęczmienia 4·90 do 5·20; owsa 3·20 do 3.50; ziemniaków 3.— za 100 kilogr. siana 2·40; słomy 1·90.

**Rzeszów** 25 sierpnia. Za hektolitr pszenicy 8·25, żyta 8·14, jęczmienia 3·76, owsa 3·80, grochu 8·—, fasoli 8·—, tatarki 7·—, prosa 6·—, ziemniaków 3·—, rzepaku 13—, koniczyny 60—; za 100 kilogr. słomy 1·20, siana 2·60, za kilogram masła — 1·20, mięsa — kopa jaj 1·20.

**Tarnów** 24 sierpnia Płacono za hektolitr pszenicy 11·25, żyta 7·21, jęczmienia 6·70, owsa 5·25, grochu 10·50, bobu 6·25 ziemniaków 3·50, za 100 kilogr. siana 2·25; koniczu 2·75; słomy 2·20, za 1 kilogr. masła 94.

**Wieliczka** 25 sierpnia. Płacono za hektolitr pszenicy 9·34—10·16; żyta 5·69—6·50; jęczmienia 5·25; owsa 2·03, 2·84; grochu —; ziemniaków —.

*Przyjechali do Krakowa od 28go do 29go sierp.*

HOTEL VICTORIA: J. Radoszewski z Warszawy, A. Kłodzińska z Warszawy, Maks Friedländer z Prus, F. Bether z Wrocławia, hr. Orłowska z Florencyi, W. Kisielewski z Kongresówki, M. Grabowska z Warszawy, Fl. Zielińska z Warszawy, E. Paprocki z Warszawy, Ks. de Dino z Prus, M. Haenkel z Warszawy, A. Wołowski z Warszawy.

HOTEL SASKI. E. Goll ze Lwowa, M. Romerowa z synami z Jodłownika, hr. Czosnowska z Wołynia, X. F. Wajdyła z Lipnicy murowanej, Wanda Mieniewska z Poznańskiego, A. Potworowski z Kazmierzy wielkiej, J. Flaum z Morawy, hr. J. Dzieduszycki z Galicyi, H. Siebieszczański z Galicyi, Dr M. Zaborowski z Kongresówki, A. Szaniewski adwokat z Warszawy, K. Mejer z Warszawy, M. Struszkiewicz z Mszany dolnej, Ks. R. Sanguszko z Sławuty, P. Samborski z Warszawy, Anna Swołyńska z gubernii Witebskiej, Stanosław Hube obyw. z Kongresówki.



# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Londyn** 28 sierpnia. Sir Stafford-Northcote w mowie mianéj w Plymouth wyraził się ponownie z naciskiem o polityce pokojowéj rządu. Gdyby jednak interesa Anglii wymagały tego, potęga Anglii odpowiedziałaby wysokości swego zadania. Anglia przestrzegać będzie neutralności aż do chwili, w któréj będzie mogła wystąpić czynnie w nadziei położenia końca zgubnéj, okrutnéj i barbarzyńskiéj wojnie. Wywieranie wpływu Anglii na starania w celu spiesznego zakończenia wojny, nie powinno dawać powodu do podejrzywania pobudek rządu i szczerości jego postępowania. Postanowienie Angli, bronienia interesów swoich, nie powinno być tłumaczonem w duchu małodusznym i samolubnym. Anglia pragnie przyjść z pomocą Europie i światu w interesie ludzkości, aby, jeśli można, zakończyć tę nieszczęśliwą wojnę.

**Londyn** 28 sierpnia. Towarzystwo opieki interesów angielskich postanowiło pod przewodnictwem lorda Strathedena wysłać deputacyę do ministrów, aby zalecić im żywsze działanie, wyrażając zarazem uznanie swoje ze względu na zachowanie się Węgier w kwestyi wschodniéj.

Czytamy w dzisiejszej *Gazecie Narodowej*: „Wydrukowany projekt adresu w brzmieniu, w jakiem go wczoraj podaliśmy, rozdano dzisiaj w sejmie. Będzie nawet postawionym na porządku dziennym, zapewne ostatniego posiedzenia. Ale do uchwały adresu niema przyjść. Zdaje się, iż gdy referent stanie na trybunie, komisarz rządowy zamknie sesyę sejmową". *Dziennik Polski* zaś z tego samego dnia pisze: „Nadaremnie spodziewano się naznaczenia rozprawy adresowej na dzień dzisiejszy. Dotyczące sprawozdanie komisyjne jest już gotowe; wczoraj wieczorem ukończono druk jego i dziś będzie w sejmie rozdane. Wszelako niedaremnie d. 25 b. m. odbyła się w Wiedniu rada ministeryalna przy udziale pp. Lassera i Ungra. *N. fr. Presse* donosi dzisiaj, że hr. namiestnik otrzymał instrukcyę, aby w chwili, gdy uchwalony w Kole poselskiem projekt adresu przyjdzie do odczytania w Izbie, zamknął sesyę. Możemy potwierdzić autentyczność tego doniesienia. Rząd nie życzy sobie stanowczo takiego adresu, jaki w niedzielę został w Kole poselskiem uchwalony. Aby tedy kraju nie pozostawić bez budżetu i bez uchwalenia niezbędnych rzeczy, rozprawa adresowa przyjdzie na porządek dzienny zapewne dopiero po uchwaleniu budżetu". Pozostawiamy dziennikom lwowskim pierwszeństwo w doniesieniu i ogłoszeniu tego obrotu rzeczy w sprawie adresowej. Zdaje nam się, iż z ocenieniem sytuacyi, którąby ztąd wynikła, należy się wstrzymać. Krótkie uwagi streszczające zapatrywanie się nasze na znaczenie adresu, podajemy powyżej. Dowiadujemy się w tej chwili, że adres postawionym zostanie prawdopodobnie na porządku dziennym nie w sobotę, ale jutro lub w piątek.

Wczoraj i dziś odbywały się wybory członków Wydziału krajowego; z wyborów wczorajszych zdaje sprawę nasz korespondent sejmowy powyżej, wczoraj wieczór miała się odbyć reszta wyborów, gdyż głosy nie padły za pierwszym razem w liczbie wystarczającej do wybrania. Jest to dowodem, że nie przyszło wprzódy do porozumienia się i że każde kółko miało swoich kandydatów, oprócz tych, których przyjęto z góry, jakoby stale urzędujących, a mających po sobie doświadczenie i rutynę służbową.

Wczoraj wieczór przybyć miał do Wiednia prezes ministrów węgierskich p. Tisza, dla rozpoczęcia dalszych układów w sprawie ugodowej. Przybędzie tam także minister handlu Trefort, który weźmie udział w układach z pełnomocnikami niemieckimi o zawarcie traktatu celno-handlowego. *Budapester Corr.* zapewnia, że układy te idą pomyślnie, i że wkrótce umowa między rządami austryackim a niemieckim zawartą zostanie. Rokowania toczą się jednak powoli; delegaci rządowi nie posiadają bowiem pełnej władzy i w ważniejszych szczegółach muszą się odnosić do swych rządów o stosowne instrukcye; to właśnie opóźnia bieg sprawy; a byłoby pożądanem, aby warunki traktatu ułożone zostały przed zebraniem się Rady państwa, tak żeby Izba deputowanych mogła już w przyszłym miesiącu wziąć je pod obrady.

Sejm kroacki ma być zwołany na d. 3 września. W parlamentarnych kołach węgierskich agitują za uchwaleniem rezolucyi wzywającej rząd do czynienia kroków w głównej kwaterze rosyjskiej, dla zapobieżenia okrucieństwom Rosyan względem Turków.

Proces Gambetty wytoczony mu za mowę mianą w Lille jeszcze 15go b. m., stanowi jeden z głównych przedmiotów politycznego zajęcia Francyi, co świadczy o wielkiem ubóstwie. Wszakże, aby proces ten wytoczyć, zebrała się aż rada ministrów, a przez to okazała, jak wielką przywięzuje wagę do osoby pozwanego. Sama niezgrabność i niepodarność rządu jest jego upadku wróżbą, a dobija go bojaźń. Stosownie do konstytucyi, wybory winny się odbyć 16go września, licząc termina od rozwiązania Izby, a przeto 26go sierpnia winny być rozpisane. Tymczasem rząd liczy, że wybory mogą się odbyć najpóźniej 14go października, a przeto mogą być rozpisane dopiero 20go września. Nie o to idzie, która rachuba lepszą, ale rząd nie powinien okazywać bojaźni, zwlekając wybory, jak może najpóźniej.

Wielkiej wagi są słowa wyrzeczone przez ministra angielskiego Northcote w Plymouth o neutralności Anglii. Już wiemy, jakie oświadczenie dała Anglia co do neutralności swojej, a mianowicie: „jak długo interesa jej nie będą narażone". W tem zaś oznajmieniu Northcota, które przyniósł telegram, powiedziane jest, że Anglia stara się o położenie końca wojnie ze względu na jej prowadzenie barbarzyńskie i że Anglia póty będzie neutralną, dopóki nie nabędzie przekonania, iż wojna może być zakończoną jedynie przez interwencyę. Atoli nie powiedział minister angielski, czy jest nadzieja zebrania sił dostatecznych dla interwencyi, bo dotąd wiemy tyle tylko, iż przedstawienia o zachowanie umowy genewskiej poszły jedynie do Stambułu, a zatem, że mocarstwa ostrzegają tylko Turcyę o więcej ludzkie postępowanie z nieprzyjaciołmi bezbronnymi, ale bynajmniej nie nadmieniały o potrzebie położenia wojnie kresu. Co zaś do Rosyi, tej nie wezwano do szanowania przepisów umowy genewskiej.

Wobec krwawego boju w wąwozie Szybka, który może stać się rozstrzygającym, kwestya serbska zeszła na drugi plan i wojenne wystąpienie księstwa nie zwróciło takiej uwagi, z jakąby je przyjęto przed dwoma tygodniami. Nieulega wątpliwości, że rada ministrów i mobilizacya kilku naraz korpusów, każe przewidywać lada dzień pochód armii serbskiej na pole walki. Termin potrzebnych przygotowań mobilizacyjnych oznaczają na połowę września, ale do tego czasu stosunki stron wojujących mogą się zmienić. Jeśli pod Szybką zwycięstwo stanie po stronie Rosyan, wówczas pomoc serbska okaże się zbyteczną i będzie tylko zawadzać regularnym wojskom rosyjskim, jak zawadzała im armia rumuńska; jeśli zaś przeciwnie, Turcy zwyciężą, Serbia gorzko może przypłacić swoją niewczesną interwencyę. Nierozumiemy korzyści, jakich Serbia może się spodziewać z czynnego wystąpienia; ogłoszenie niepodległości może być ulubionem marzeniem polityków serbskich, ale łatwo da się przewidzieć, że niepodległość tę może spotkać ten sam los, jak improwizowane ogłoszenie ks. Milana królem serbskim przez rosyjskiego jen. Czernajewa. Słowa protestu wyszłyby nietylko od niechętnej dla wzmagania się samoistnego żywiołu słowiańskiego na południu i wschodzie Rosyi, ale i od tego mocarstwa, które bądź co bądź najbardziej o losy Serbii troszczyć się musi, będąc najbliżej interesowanem.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie przyjęły też wiadomość o wystąpieniu Serbii, na pozór dość obojętnie. *Presse* stara się udowodnić, że to fakt bardzo małego znaczenia tak dla Europy, jak nawet dla Austryi. *N. fr. Presse* i *Tagblatt* wyszydzają lekkomyślnych polityków serbskich, którzy dla dziecinnej zachcianki popychają nierozsądnie kraj do samobójstwa. Jeden *Fremdenblatt* odzywa się dawnym zwyczajem dość kwaśno, czuć w nim ironię, zaprawioną pewną dozą pogróżek, które są jednak stosunkowo łagodniejsze od poprzednich wyrażeń tego organu. Powiada on, że wprawdzie interwencja austryacka nie ma teraz podstawy, Serbia jednak uczuje wkrótce bardzo dotkliwie znaczenie polityki „wolnej ręki," niespętanej żadnemi zobowiązaniami. Uwaga ta ze strony dziennika będącego tłumaczem kierunku bardzo dla trójcesarskiego związku przychylnego, nie jest bez znaczenia i uważać ją można za pewnego rodzaju zapowiedź dalszych wypadków.

Donoszą z Konstantynopola, że patryarcha armeński Hassun ma być mianowany nuncyuszem apostolskim przy Porcie, a nominacya ta nastąpi, skoro tylko parlament turecki potwierdzi konwencyę zawartą między Portą a Stolicą Apostolską. Gdyby wiadomość ta, mająca wszelkie cechy prawdopodobieństwa, sprawdziła się, muzułmańska Turcya posiadałaby reprezentanta Stolicy Apostolskiéj, co byłoby poniekąd rękojmią wolności wyznań i tolerancyi dla Kościoła katolickiego w cesarstwie Ottomańskiem.

*Fremdenblatt* otrzymał wiadomość, że Car Aleksander podupadł znacznie na zdrowiu. Wprawdzie stan jego nie jest niebezpiecznym, jednak w otoczeniu cesarskiem jest zaniepokojenie i pragną wysłać Cara z obozu, gdzie klimat naddunajski nie służy mu.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

**Lwów** 29 sierpnia. (*pryw.*) Wiadomość podana przez *N. fr. Presse*, a powtórzona przez tutejsze dzienniki (p. przegląd), opiera się na domysłach. Rząd nie poczynił żadnych oświadczeń w komisyi adresowej. Adres stoi na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

**Lwów** 29 sierpnia. (*pryw.*) Wczoraj wieczór wybrał Sejm zastępcami członków Wydziału: Sawczyńskiego, Hausnera, Kowalskiego, Bielińskiego, dziś Alfonsa Czajkowskiego i Onyszkiewicza. Na porządku dziennym budżet, potem adres.

**Paryż** 29 sierpnia. Dzienniki donoszą, że trybunał w Lille rozpoczął śledztwo z powodu mowy Gambetty; dokumenta już są w rękach sądu; przesłuchanie świadków rozpocznie się zaraz. Prokuratorya wygotowała pozew powołujący Gambettę przed sąd.

**Londyn** 29 sierpnia. Bióro Reutera donosi z Kostantynopola z d. 28 sierpnia: Porta poleciła ponownie Mussurusowi baszy, aby zwrócił uwagę rządu angielskiego na zbrojenie się Grecyi i wezwała go do oświadczenia, iż Turcya w razie powstania każe wojsku swemu ruszyć na Ateny, aby złe z korzeniem wyplenić. Z powodu uwag rządu angielskiego, odnoszących się do tej sprawy, rząd grecki przesłał Porcie notę, w któréj zapewnia ją o usposobieniach pokojowych i przyrzeka, jeśliby zaszła tego potrzeba, stłumić wespół z wojskiem tureckiem ruchy rozbójnicze.

**Londyn** 29 sierpnia. *Times* donosi ze Szumli z d. 28 b. m.: Sulejman basza po 9-godzinnym boju wziął szturmem prawie wszystkie pozycye rosyjskie w wąwozie Szybka. Strata Rosyan wynosi 3,000 w zabitych i rannych. *Daily News* i *Daily Telegraph* donoszą: Rosyjskie okopy u szyi wąwozu Szybka wszystkie są w posiadaniu Turków. Rosyanie byli na obu skrzydłach zaczepieni.

**Petersburg** 28 sierpnia. Doniesienie urzędowe. Z Górnego Studenia donoszą pod dniem dzisiejszym co następuje: Od wczoraj wieczora ustał ogień z ręcznej broni w wąwozie Szybka prawie zupełnie; dziś rano wszystko spokojnie. Wojsko rosyjskie utrzymało się na swoich stanowiskach; Turcy stoją ukryci za górami okrążającemi wąwóz, daleka od bateryj. Jenerał Niepokojczycki wysłany był dla obejrzenia stanu rzeczy i położenia w wąwozie Szybka. Liczba ranionych w bitwach od 21 do 27 sierpnia wynosi 2480 ludzi, między którymi 95 oficerów; liczba poległych nie jest znana. Lekarze i personale sanitarne pracują przy czynnym udziale stowarzyszenia krzyża czerwonego przez cały ten czas z poświęceniem siebie samych. Bez przerwy wywożą rannych z Gabrowa, a dziś wszyscy zostaną usunięci. W okolicy Plewny i Łowczy wszystko spokojne. Kolumna Carewicza następcy tronu miała po utarczkach d. 23 b. m, pod Ajaslerem dwie utarczki przednich straży d. 25 b.m., mianowicie pierwszą stoczył patrol kozacki niedaleko Ruszczuku pod Czernawodą, gdzie będąc otoczony, przebił się i stracił 4ch zabitych, 11 ranionych, oraz 2ch jeńców, a za przybyciem sotni kozaków i trzech kompanij wojska rosyjskiego Turcy cofnęli się. Druga utarczka wieczorem zaszła: na nasze straże i czaty pod Spachrillar natarli Turcy i zmusili do cofnięcia się, ale ze świtem nasi odparli znów Turków i zajęli dawne stanowiska.

**Konstantynopel** 28 sierpnia. Przybyło tu wielu oficerów rosyjskich, wziętych jeńcem. Telegram Sulejmana baszy mówi, że kilkakrotne ataki rosyjskie przedsiębrane w celu odebrania obsadzonéj przez Turków wyżyny Ali Kerirebel na lewéj stronie wąwozu Szybka, odparte zostały z wielkiemi stratami ze strony rosyjskiéj. Walka o wąwóz Szybka, rozpoczęta w zeszły wtorek, trwa ciągle jeszcze, a Turcy nie przestają ponawiać ataków na fortyfikacye rosyjskie. Turcy zdobyli 2000 ręcznéj broni; Rosyanie stracili dotąd 3000 ludzi a strata turecka nie jest wiadomą.—Były minister spraw zagranicznych Savfet basza, mianowany został ministrem sprawiedliwości na miejsce Hassima, który mianowany prezesem senatu.

**Konstantynopel** 28 sierpnia. Pod Karsem oczekują bitwy. Muchtar basza obozuje z armią swoją z téj strony wzgórza Kizil. W kierunku na Dłumę przyjdzie zapewne również do dalszéj walki; Rosyanie stoją skupieni w Papaskeny.

**Kursa.** Wiedeń 29 sierpnia godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63 85 — Renta srebrna 66·75. — Losy z r. 1860 111·50 Akcye Bank. Narod. 830 — Akcye kredytowe 200 — — Londyn 119 75. — Srebro 104·70 — Napoleony 9·59½ — Lombardy 70 — — Losy z r. 1864 136·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 245 75 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 121·50. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 110 25. — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 91·— — Obligacye indemn. galicyjskie 84·80 — Losy premiowe węgierskie 76 50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 100 25 Akcye kolei półn. zach. austr. 112 — — Listy zastaw. hipoteczn. 89·75. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 58·85 — — Ruble 124 75

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongresowy kupieckiej.

Kraków, 29 Sierpnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski (za 100 [illegible]) | 123 — | 124 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 75 | 1 95 |
| Marki niemieckie 100 | 58 25 | 59 50 |
| Dukat holenderski wagowy | 5 60 | 5 85 |
| Dukat austryacki | 5 60 | 5 86 |
| Napoleondor | 9 64 | 9 76 |
| Półimperyał | 9 70 | 10 00 |
| 20-markówka [illegible] | 0 — | 0 — |
| Srebro austryackie (za 100 złr.) | 104 50 | 106 50 |
| Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.) | 1[illegible]3 5[illegible] | 105 50 |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 6% Pożyczka krajowa galicyjska | — — | 91 |
| Obligacye indemnizacyjne galic. | 84 25 | 85 25 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 78 — | 80 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 85 — | 87 — |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. | 89 — | 91 — |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włoś. | 92 — | 95 50 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 92 50 | 96 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 83 50 | 87 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a. | 84 50 | 88 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 94 — | 98 — |
| Priority banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100 zł.) | 65 — | 85 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) | 97 — | — — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | 97 — | — — |
| 5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) | 96 — | 98 — |
| 4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) | 83 50 | 85 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 241 50 | 246 — |
| " Lwowsko-Czerniow. " 200 | 120 — | 124 — |
| " hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. " 200 | — — | — |
| Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr. | 75 — | 95 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 14 70 | 16 — |
| Losy m. Stanisławowa | 18 — | 21 — |
| **Wiedeń 28 Sierpnia.** | | |
| 5% jedn. dług państ. bank. | 63 75 | 63 95 |
| 5 " " " " srebr. | 65 60 | 66 7. |
| Oblig. ind. niż. Austr. | 103 — | 104 |
| " " " czeskie | 03 25 | — — |
| " " " węgierskie | 74 80 | 75 30 |
| " " " galicyjskie | 84 80 | 85 50 |
| " " " bukowińsk. | 83 50 | 84 |
| " " " siedmiogr. | 74 — | 74 40 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 99 — | 99 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy | 97 80 | 98 — |
| 4 " galicyjskie | 77 — | — — |
| 5 " " | 85 50 | 86 50 |
| 6 " galic. zakł. kred. włośc. | 93 — | 94 — |
| 6 " Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18 | 86 — | 88 — |
| 7 " " " " " 20 | 95 — | 97 — |
| 6 " " " " " 36 | 85 — | 86 — |
| 5½ sr. " " " " 36 | 94 — | — — |
| 5% węgierskie listy | — — | — — |
| 5 " zakł. kredyt. austr. | 104 — | 105 — |
| 5 " zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach | 88 | 88 50 |
| 5 " Domen. państ. 120 złr. | 140 — | 140 50 |
| 6 " Banku gal. hipot. | 89 75 | 90 2 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 310 — | 315 — |
| " " " 1854 | 107 — | 107 50 |
| " " " 1860 | 112 — | 112 5 |
| ⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 | 119 2 | 119 7 |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 134 75 | 135 2 |
| " prem. pożyczki węg. | 75 75 | 76 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorenie | 25 — | 27 — |
| " kredytowe | 63 50 | 164 — |
| " żeglugi parowej na Dunaju | 92 50 | 93 — |
| " księcia Salm | 37 — | 38 — |
| " " Palffy | 30 50 | 31 — |
| " " Klary | 28 — | 29 — |
| " hr. St. Genois | 30 50 | 31 — |
| " miasta Budy | 28 75 | 29 25 |
| " Windischgraetz | 27 — | 27 50 |
| " hr. Waldstein | 22 — | 22 5 |
| " hr. Keglevich | 2 75 | 13 25 |
| " Rudolfa | 13 50 | 14 — |
| " tureckie 400-frank. | 14 60 | 15 — |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 880 — | 8[illegible]2 |
| Zakładu kredytowego | 94 — | 94 25 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 363 — | 365 |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1880 | 1885 |
| " rządowej fr. a. | 261 25 | 261 7. |
| " zachod. c. Elżbiety | 173 50 | 174 |
| " Południowej | 68 2 | 68 75 |
| " Galicyjskiej | 243 25 | 243 — |
| " Czerniowieckiej | 121 50 | 122 — |
| " Albrechta | — — | — — |
| " węg. północ.-wschod. | 109 2 | 109 50 |
| " ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 110 | 110 50 |
| " Alföldsko-Fiumańsk. | 113 75 | 114 — |
| " Koszycko-Bogumił. | 99 75 | 100 2 |
| " Siedmiogrodzkiej | 95 50 | 96 50 |
| " Cisańskiej | 190 — | 191 — |
| " wschodnio-węgierskiej | — | — — |
| " austryack. półn.-zach. | 112 — | 112 50 |
| " Franciszka Józefa | 132 — | 132 50 |
| Banku anglo-austryackiego | 84 50 | 85 — |
| Zakładu kredytowego węg. | 188 50 | 189 — |
| Banku franko-austryackiego | 0 — | 0 — |
| " franko-węgierskiego | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | 70 — | — — |
| " krajowego galicyjsk. we Lwowie | | — — |
| " wiedeńskiego dla obrotu płodów | — — | — — |
| " galic. hipotecznego | 227 | — — |
| " dla obrotu ogólnego | 93 — | 94 — |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej | — | — |
| " Koszycko-Bogumiłsk. | 70 26 | 70 50 |
| " państwowej 500 fr. | 154 — | 156 — |
| " Emisya z r. 1867 | 145 — | 147 — |
| " południowej 500 fr. | 107 50 | 108 — |
| " Bony 1875-1876 6% | — | — — |
| " płn. c. Ferd. 100 złr. m. k. | 101 — | 102 — |
| " " " 100 złr. w. a. | 98 — | 98 50 |
| " " " w srebr. 5% | 107 — | 108 — |
| " połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | 86 — | 87 — |
| " 5% w srebrze | — — | — — |
| " gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr. | 101 — | 102 — |
| " Emisya II. | 99 50 | 100 — |
| " Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 76 50 | 77 — |
| " Emissya z r. 1867 | 76 75 | 77 25 |
| " Siedmiogr. 200 złr. w. a. | 64 80 | 64 60 |
| " ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr. | 74 50 | 75 — |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | | |
| Towarz. pragskie przem. kol. po 300 złr. | 87 | 88 |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | 5 72⁵⁰ | 5 73⁵⁰ |
| " dukat na wagę | 5 74 | 5 76 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory | 9 52 | 9 68 |
| Suwereny angielskie | 12 00 | 12 05 |
| Imperyały rosyjskie | 9 84 | 9 86 |
| Srebro | 105 — | 105 15 |
| Srebro, kupony | — | — — |
| Bank. państ. Niemiec. za 100 m. | 59 05 | 59 15 |
| Rubel pap. | 1 24⁵⁰ | 25 |
| **Lwów 28 sierp** | | |
| Dukat holenderski | 5 58 | 5 70 |
| " cesarski | 5 63 | 5 73 |
| Półimperyał rosyjski | 9 70 | 9 95 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 84 | 1 94 |
| " papierowy | 1 24 | 1 26 |
| Marki 100 | 58 50 | 59 50 |
| Listy zast. T. kr. gal. 5% | 85 95 | 86 00 |
| " " " " " 4% | 78 25 | 79 — |
| " " Banku hipotecz. | 89 50 | 90 50 |
| Obligi indem. bez kupon. | — — | — — |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 243 50 | 248 50 |
| " " Lwow.-Czern. | 120 50 | 122 50 |
| " banku hipot. gal. | 233 — | 236 — |
| **Warszawa 27 sierp.** (rub. kop.) | | |
| Listy zastawn. 1ej seryi | 100 — | — — |
| " " 2ej seryi | 100 — | — — |
| " " kupon | 72⅔ | — |
| " " nowe | 96 65 | 96 95 |
| " " kupon | 90⁵/₁₆ | — — |
| " likwidacyjne | 84 30 | 84 60 |
| " kupon | 95⅚ | — — |
| Kolej warszawsko-wiedeń. | — — | — — |
| " " bydgosk. | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 | 209 — | — |
| " " " 1866 | 211 — | — |

## Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 19 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

**Do Lwowa:** osobowy: pośpieszny: mieszany:
*Kraków* odjazd: . . . 10.29 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
*Lwów* przyjazd: . . . 9.25 wiecz. 5.20 rano 10.25 rano

**Do Wieliczki:** *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
*Wieliczka* przyjazd: 12.47 po poł.

**Do Niepołomic:** we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki
*Wieliczka* odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
*Niepołomice* przyjazd: " 2 " 9 po południu.

**Do Wiednia:** osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy
*Kraków* odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 8. p.
*Wiedeń* przyjazd: 4.58 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

**Do Prus:** każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina

**Do Warszawy:** rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

(2072)

Za duszę ś. p.

## Floryana Sawiczewskiego

jako w rocznicę Jego śmierci odbędzie się

**Nabożeństwo żałobne**

*w kościele OO. Reformatów,*
w sobotę dnia 1go września b. r.
o godz. 10 zrana
na które pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

---

## Do Prześwietnéj Rady szkolnéj krajowéj

odzywam się w imieniu wielu ojców i matek, iż już o uczniach nie wspomnę! — Jednogłośnem życzeniem rodziców i dzieci jest by powrót do szkół w tym roku był opóźniony o dni kilkanaście, nie pomnąc już o rozległéj ziemi Sanockiéj, która gotuje się do uroczystéj koronacyi obrazu Matki Boskiéj, w któréj to uroczystości radaby i młodzież uczestniczyć. Właśnie wypada razem i otwarcie Wystawy Lwowskiej. Wystawa ta, można powiedzieć, pierwszą będzie w swoim rodzaju, cały kraj silił się na nią z poczuciem obowiązku obywatelskiego, rezultat tych zabiegów ma być świetny, dlaczego owocu pracy naszéj cała młodzież ma być pozbawioną, a zarazem i nauczyciele wszyscy. — Z pewnością zwiedzanie wystawy, przyglądanie się tak płodom surowym i bogactwom kraju naszego jak przemysłu i rękodzielnictwa, tak dla uczni jak dla nauczycieli nie będzie bez umysłowéj korzyści. Lwowska młodzież cieszy się dłuższemi wakacyami, niechże i inne szkoły raczy Rada szkolna uszczęśliwić przedłużeniem terminu wakacyj. — Z pewnością z większą ochotą powrócą uczniowie do ławek szkolnych i wynadgrodzą czas stracony podwojoną gorliwością. Ufamy, iż Rada szkolna mająca tylko na względzie dobro młodzieży, nie zechce odmówić téj serdecznéj prośbie.

W imieniu wielu ojców i matek
(2071) **A. P.**

---

## Agencya dla Rolników

**STANISŁ. MIKUCKIEGO**
**w Krakowie, Rynek Nr. 28,**
przyjmuje zamówienia na
**oryginalne**
gatunki zbóż do siewu, jakot:
**Pszenicę frankensteinską, probsteiską, banacką i podolską,**
**Żyto probsteiskie, zelandzkie**
Niemniéj krajowéj produkcyi:
*Żyto montańskie, Pszenicę banacką galicyjską ostkę.* (2067-1 3)

---

## Folwark na sprzedaż

w Łukawcu, składający się z 72 morgów obszaru w jednym kawałku i budynków dostatecznych w dobrym stanie. Przy gruncie może zostać 2,000 złr. Bliższe szczegóły na miejscu pod adresem **B. B. w Łukawcu** ost. p Lubaczów. (2126-1-3)

---

## Poszukuje się MAJĄTKU

w okolicach Krakowa najbliższych, w dobréj glebie i kulturze, z porządnym domem mieszkalnym, ogrodem i zabudowaniami gospodarczemi — w cenie od 40 do 60 tysięcy — spłaty dla sprzedającego mogą być korzystne. — Oferty proszę przesyłać pod liter. **N. (5)** poste restante **Kraków.**
(2128-1-3)

---

## Wpisy do Szkółki Froeblowskiéj

rozpoczęły się w dniu 29 b. m. od godz. 9 do 11 przedpołudniem i od 2 do 4 popołudniu w domu JO. Księżny Czartoryskiéj przy ulicy Sławkowskiéj na dole.
(2134-1-3) **Marya Słomczyńska.**

---

## Obwieszczenie.

Nr. 41861. (2069)

Stósownie do uchwały komisyi krajowéj chowu koni zatwierdzonéj przez W. c. k. Ministerstwo rolnictwa odbędzie się zakupno ogierów dla zakładów rządowych w Drohowyżu i w Olchowcach w następujących miejscowościach i terminach:

w Tarnopolu dnia 11 września 1877
„ Kołomyji „ 15 „ „
„ Przemyślu „ 17 „ „
„ Rzeszowie „ 18 „ „
„ Tarnowie „ 19 „ „

O czém się PP. chodowców koni zawiadamia celem przedstawienia ogierów do zakupna.

**Z c. k. Namiestnictwa.**
We Lwowie dnia 21 września 1877 r.

---

## Rodzicom przyjeżdżającym do Krakowa

zwracam uwagę na **wyprzedaż mojego handlu** galanteryjnego, artykułów piśmiennych i rysunkowych przy Rynku głównym naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha. (2136-1-5)

**K. Bensdorf.**

---

## Trzy pokoje w Rynku

na I. piętrze do wynajęcia. Wiadomość na I. piętrze w Rynku l. 23 u służącego *Pawła.*
(2135-1-4)

---

## SKLEP

ze stancyą od tyłu, w domu pod Nr. 60 przy ulicy Grodzkiéj, od 1go października **do wynajęcia.**
(2133-1-3) *J. Zaplatalski.*

---

## Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1966-4-)

---

**Ceny fabryczne.**

**Już niepotrzeba froterów!**

Jedynie za najlepszą uznaną
**V. Wischina**
## PASTĘ
kauczukowo-woskową
**do zapuszczania posadzek**
tak trwałością jakoteż pięknym połyskiem wszelkie inne tego rodzaju pasty przewyższającą — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą
**Andrzej Schultz**
**w Krakowie.**
Zamiejscowe obstalunki bezzwłocznie uskutecznione będą. (2037-4-8)

**Już niepotrzeba froterów!**

**Ceny fabryczne.**

---

**PAPIER**
## FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1635-26-

---

**Prawdziwe**
## Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w żołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1634-28)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

---

## Bez bólu

**i bez wstrzykiwania,**
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
**upławy rury moczowéj,**
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
**Dr. Hartmann,**
członek lekarskiego wydziału,
**w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.**
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(1619 65-100)

---

# Składy papieru F. Szukiewicza

W KRAKOWIE
**ulica Grodzka L. 62 i Rynek główny przy A—B**
są stale zaopatrzone
we wszelkie **zeszyty i potrzeby szkolne, materyały piśmienne, rysunkowe i malarskie** w najlepszych gatunkach.

**Monogramy i bilety wizytowe.**
**Księgi handlowe.**

Magazyn w Rynku utrzymuje oprócz tego **Skład komisowy**
SREBER CHIŃSKICH i ARGENT PLAQUÉ
oraz
**APARATÓW KOSCIELNYCH**
z fabryki **J. L. Herrmann** w Wiedniu.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE! (2054-3-)

---




Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryder. Lengiela** balsamie brzozowym zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całéj Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.

*c. k prokurator uniwersytetu i med. Dr. p.*
***Pro. Raspi w Wiedniu***

## o Dra Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

**„Racyonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknéj płci niezrównanéj dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytéj ospie balsam ten jest jedynym.“**

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym. 1611-8-20)

Balsam brzozowy napełniany jest w słoiki porcelanowe i opatrzony w kilkokolorowe etykiety jak powyższe odbicie, na co zważać należy celem ochronienia się przeciw naśladowaniom.

**Cena słoika wraz z opisem użycia złr. 1·50.**
Skład: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, „pod srebrnym orłem.“

---

## Na giełdzie zwyżka! Czy kupować?

Cyrkularze giełdowe Nr. 1, Józefa Kohna, wydawcy znanéj broszury: **„Die Privatspeculation an der Börse“** i **„Unsere Wirthschaft“** przesyłamy gratis i franco za nadesłaniem nam marki pocztowéj. (1876-3 6)

**JOS. KOHN & COMP.,**
**Bankgeschäft, Wien, I., Kohlmarkt Nr. 18.**

---

# Najwyższy stopień

w perfumeryi osiągnięty został tutaj wymienionemi szczególnościami:



## Wyciąg z korzenia łopianu

wyłącznie pierwszy i jedyny pewny środek porostu **włosów i brody,** aby sprawić na łysinach gęsty włos lub u młodych ludzi wspaniałą brodę. **Prawdziwy wyciąg z korzenia łopianu** działa zadziwiająco i szybko u każdego bez wyjątku wieku i płci i nienależy go zamieniać z tym środkiem, który pod podobną nazwą sprzedają.
**Cena flaszki 1 złr.**

## Hair milkon

**mleko odmładniające włosy.**

Posiada cudowną własność, że przywraca siwym lub białym włosom swą naturalną barwę mianowicie nie natychmiast, lecz skutek okazuje się dopiero w 8 - 10 dniach. **Hair Milkon** jest dotychczas jedynym i najlepszym środkiem, który zupełnie nieszkodliwy bardzo zadziwiające skutki osięga.
**Cena flaszeczki 2 złr. 50 c.**

**Wschodni**
## wyciąg z mléka różanego.

Środek do utrzymania piękności i cery, który niezaprzeczenie jest jednym z najwyborniejszych i najdoskonalszych wyrobów między przyborami g towalni, dlatego też słusznie zajmuje między niemi piérwsze miejsce. **Wschodni wyciąg z mléka różanego** nadaje cerze świeże, zdrowe i pełne wejrzenie i wytwarza gładką jak aksamit, różaną i młodocianą płeć aż do późnego wieku. Wszelkie nieczystości cery, jak piegi, plamy wątrobiane, węgry, tłuszcz, plamy czerwone itd. znikają po częstem użyciu na zawsze.
**Cena jednéj flaszeczki 1 złr.**

Powyższe 3 szczególności prawdziwe tylko są do nabycia
W GŁÓWNYM SKŁADZIE ROZSYŁKOWYM
**J. Paternoss**
**w Wiedniu, I., Spielgasse Nr. 8.**
Opis użycia w różnych językach. Za przesyłkę pocztą dolicza się 10 c. za opakowanie od flaszeczki. (1615-8-30)

---

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu
(1843-7-18)



## Otto nowy motor

*o sile 2, 4, 6 i 8 koni.*
Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest
**prosta konstrukcya leżąca,**
możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.
**Zupełnie cichy chód.**
Prospekta darmo.
**Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstr. 33.**

---

## Szanowne Urzędy Gminne,

życzące sobie, aby **jarmarki i targi** odbywające się w zakresie ich działania urzędowego, umieszczone zostały bezpłatnie w spisie jarmarków w **Kalendarzu Krakowskim** na r. 1878 i następnych lat, raczą tychże wykazy nadesłać **franco** najpóźniéj do końca sierpnia b. r. pod adresem: *Drukarnia „Czasu“ w Krakowie.* (1941-5-)

---

## Obwieszczenie.

L. 22115. (2062 3 3)

Podaje się do wiadomości publicznéj, iż w dniu **31ym sierpnia r. b.** o godzinie 12 w południe, w gmachu Magistratualnym w biurze Wydziału ekonomicznego, odbędzie się **licytacya** zapomocą ofert opieczętowanych na wykonanie w rzezalni miejskiéj na Grzegórzkach robót: stolarskich, szklarskich, ślusarskich i pokostniczych.

Do ofert winna być dołączona marka stemplowa na 50 ct. i przepisana, zaś na kopercie poświadczenie, iż kaucya w kasie miejskiéj została złożoną.

Na roboty stolarskie kaucya wynosi 100 złr. m. a., na szklarskie 50 złr. m. a., na pokostnicze 200 złr. m. a., na ślusarskie 100 złr. m. a.

Bliższe warunki w biurze budownictwa miejskiego, w godzinach od 9éj do 1éj rano i od 4éj do 6éj popołudniu przejrzane być mogą.

**Magistrat kr. gł. m. Krakowa**
dnia 24 sierpnia 1877 r.

---

## Ogłoszenie licytacyi.

L. 1580. (2048 3-5)

Magistrat miasta Podgórza podaje do powszechnéj wiadomości, **iż dnia 6 września 1877 r. od godziny 9téj zrana do 1széj w południe** odbędzie się w gmachu gminnym publiczna licytacya w celu wydzierżawienia wypalania wapna wraz z piecem angielskim i należącymi do tego budynkami na czas **trzechletniéj dzierżawy t. j. od 1 stycznia 1878 r. do 31 grudnia 1880 r.** z prawem przedłużenia dzierżawy do lat sześciu, jeżeliby przedsiębiorca piec wapienny nowszego systemu własnym kosztem postawić sobie życzył.

Cena wywołania ustanawia się w kwocie 2000 złr. w. a. rocznie.

Chęć licytowania mający złożyć są obowiązani wadium w kwocie 200 złr. w. a.

Oferty pisemne wraz z załączonem wadium przyjmowane będą podczas trwania ustnéj licytacyi.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Magistratu każdego dnia podczas godzin urzędowych.

**Z Magistratu miasta Podgórza,**
dnia 21 sierpnia 1877 r.
Burmistrz: *Nowacki.*

---

## Dla cierpiących na żołądek!

Oriovac (podziękowanie dawniejszéj daty). Przysłane mi na próbę przeciw **czteroletniemu kaszlowi żołądka, piersiowe cukierki słodowe Hoffa** sprawiły tak **niezwykłą dobroczynną ulgę,** że uważam za miłą powinność upraszać Pana ponownie o przysłanie 6 paczek. (1674-5-12

***Jerzy Badalic,***
c. k. emerytowany major.

**Do c. k. nadwornéj fabryki wyrobów słodowych w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.**

W KRAKOWIE składy u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Józ. Jahna i C W. Kohlera; w NOWYM SĄCZU u R. Jakubowskiego, w TARNOPOLU u Fr. Jamrogiewicza aptek.

---

## MARYI GOMUSIŃSKIÉJ
# Pensyonat żeński

**w Krakowie**
przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 457
naprzeciw Dyrekcyi Policyi
**otwartym zostaje dnia 1 Września b. r.**

Oprócz przedmiotów planem szkolnym objętych, udzielanym będzie obowiązkowo język francuski i niemiecki przez rodowitą francuskę i niemkę, a na żądanie Szanownych Rodziców i Opiekunów, muzyka, śpiew, tańce i język angielski.

Od 1go Października Pensyonat przeniesionym zostanie do znacznie większego lokalu, o czem osobne ogłoszenia zawiadomią. (1792-5-)

---

Podaję do wiadomości Szanownych Rodziców, iż do **pensyonatu** mego męzkiego, jak dawniéj, tak obecnie przyjmuję młodzież uczęszczającą do szkół gimnazyalnych i realnych — jak również zajmuję się przygotowaniem tejże, przy pomocy zdolnych nauczycieli, do powyżéj wymienionych zakładów naukowych. — Język niemiecki w codziennem użyciu, francuski i muzyka na żądanie udzielane być mogą. **Gostomski,**
Rynek główny, Pałac Spiski Nr. 28
(2132-2 4) III. piętro w Krakowie.

---

## Wpis uczennic

**w pensyonacie** moim dla panien, rozpoczyna się w dniu **27 sierpnia r. b.** rano od godziny 10—12, a popołudniu od godziny 3—5.

Przyjmuję także Panienki uczęszczające do seminaryum i do szkół publicznych, zapewniając im obok troskliwéj opieki i pomocy w naukach, ciągłą konwersacyę w językach niemieckim i francuskim, oraz naukę muzyki i tańców. (2024-3 4)

**Teodora Jaworska**
w Krakowie przy ul. Sławkowskiéj pod L. 263 w domu Wgo Hajdukiewicza adwokata.

---

Podpisana **nauczycielka przy szkole miejskiéj żeńskiéj** w Krakowie, przyjmuje **panienki uczęszczające do szkół publicznych** za przystępnem wynagrodzeniem, zapewniając im troskliwy dozór i opiekę. Lekcyę muzyki, języków i tańców pobierane mogą być na żądanie.

***Julia Gross,***
Stradom L. 4, dom XX. Misyonarzy.
(1978-9-10) przy plantach.

---

W Zakładzie moim naukowo-wychowawczym żeńskim w **Nowym Sączu,** rozpoczyna się nauka dnia 1go września 1877 r.

Teodora Trzetrzewińska,
(2093 4-5) właścicielka zakładu.

---

Mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Rodziców i Opiekunów, iż od d. 4go września r. b. rozpocznie się **wykład nauk** w moim Zakładzie szkolnym. Wpis uczennic rozpoczęty, a osoby interesowane raczą się zgłosić pod L. 17 w Rynku gł. II. piętro.
(2104-3-4) **Marya Nowobilska.**

---

## Uczniów wszelkich szkół

przyjmuje podpisany na wikt i mieszkanie, obok ścisłego dozoru tak co do zachowania się jakoteż nauki.

**Jan Kanty Kowalikowski**
nauczyciel Seminaryum męskiego w Krakowie, mieszkający przy Małym Rynku
(2032 3-4) w domu pod L. 429.

---

J'annonce aux honorables familles que je recommencerai mes cours et mes leçons particulières le 1r Septembre.

(2130-2-3) **J. Berga,**
Maison Suski, Place des Dominicains.

---

## Studentów

na wikt i stancyę z opieką rodzicielską przyjmuje pod warunkami najprzystępniejszemi Dom handlowy pod firmą **K. Fortuna** przy Nowéj Bramie, obok Kasy Oszczędności pod Nr. 467 Dz. I. w Krakowie. (2118 2-5)

---

## Od 1go września

**udziela lekcyj muzyki Alfred Kołaczkowski.**—Mieszka przy ulicy Stolarskiéj pod Nr. 481 na II. piętrze. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać od godziny 2éj do 4éj. (2056-3 5)

---

# Browar

**wraz z domem mieszkalnym w Krakowie** — jest do sprzedania z wolnéj ręki lub do wydzierżawienia od 1 października r. b.

Bliższa wiadomość na dole w domu pod Nr. 56 na Piasku. (2091-3-6)

---

# Instytut Pazelta, dawniéj Geyera w Wiedniu.

(Salvatorgasse, 10).

| Medal brązowy PARYSKIEJ WYSTAWY POWSZECHNEJ 1867. | Medal zasługi WIEDEŃS. WYSTAWY POWSZECHNEJ 1873. |
| --- | --- |

*Na mocy ustawy krajowéj z d. 27 lutego 1873 urzędownie koncessyonow.*
**Prywatna Szkoła handlowa**
**Założona r. 1840 jako pierwsza**
**handlowa szkoła fachowa stolicy Państwa**

Trzydziesty ósmy rok szkolny.

**Kompletne elementarne i wyższe kursa fachowe**
**rozpoczynają się 20 września;**
**Kursa wieczorne i niedzielne z początkiem października.**

* * *

Instytut ten, który od 37 lat swego istnienia liczy przeszło 17000 uczęszczających (z tych około 800 w ubiegłym roku szkol.) rozporządza najlepszemi siłami nauczycielskiemi (22 profesorów i fachowych nauczycieli,) tudzież dostatecznym zbiorem środków naukowych i przedstawia swoim wychowańcom możność **w najkrótszym czasie i małemi stósunkowo kosztami** kompletnego wykształcenia we wszystkich gałęziach handlowych, usposabiając ich równie do wszystkich instytucyj przemysłowych i zakładów i t. p. Również stara się Instytut o odpowiednie **ukończonych** słuchaczy i uczniów umieszczenie, mając pod tym względem dostateczną sposobność z powodu swoich rozległych stosunków w całym świecie handlowym.

**Programy** i bliższe wyjaśnienia w biurze Instytutu, jak równie w księgarniach pp. Gerold & Comp., Stefansplatz i L. W. Seidel & Sohn, Graben. — Dla uczniów **zamiejscowych** Instytut wystara się na żądanie o mieszkanie i wikt przy odpowiednich rodzinach.

Wiedeń, w Sierpniu 1877 r. **J. Pazelt**
(1877-1-3) (Przedruk nie płaci się). Ces. Radca i Przełożony Instytutu.